Cena 15 groszy

KURIER koszaliński

Rok I | Wtorek 12 grudnia 1950 | Nr 127

Polska delegacja handlowa wyjechała do Moskwy

WARSZAWA. PAP.— W dniu 10 bm. wyjechała do Moskwy polska delegacja handlowa pod przewodnictwem ministra Handlu Zagranicznego inż. Tadeusza Gede dla przeprowadzenia rokowań w sprawie wymiany handlowej ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich na rok 1951.

Wykonaliśmy zadania 1-go roku Planu 6-letniego

Górnicy meldują Prezydentowi R. P.

o przedterminowej realizacji planów produkcyjnych

i deklarują wydobycie setek ton węgla ponad plan

WARSZAWA (PAP). PREZYDENT R. P. BOLESŁAW BIERUT OTRZYMUJE DEPESZE Z LICZNYCH KOPALŃ PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO, W KTÓRYCH GÓRNICY POWIADAMIAJĄ GO O PRZEDTERMINOWYM WYKONANIU ROCZNYCH PLANÓW WYDOBYCIA WĘGLA. W DEPESZACH TYCH ZAŁOGI KOPALŃ DEKLARUJĄ RÓWNIEŻ WYDOBYCIE DO KOŃCA BR. SETEK TYSIĘCY TON WĘGLA PONAD PLAN.

M. in. załogi należących do rybnickich zakładów przemysłu węglowego kop. *„Rydułtowy"* która wykonała roczny plan wydobycia 25 listopada rb., i kop. *„Chwałowice"*, która wykonała plan dnia 1 bm., zobowiązały się wydobyć do końca br. ok. *150 tys. ton węgla ponad plan.*

„Czynami tymi — czytamy m. in. w meldunku złożonym Prezydentowi R. P. Bolesławowi Bierutowi — górnicy kopalń rybnickich wyrażają swe głębokie przywiązanie do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczące go oraz swą zdecydowaną wolę walki o zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce i ugruntowanie pokoju na świecie".

Górnicy kop. *„General Zawadzki"*, meldując Prezydentowi R. P. o wykonaniu rocznego planu wydobycia w dniu 29 listopada br., zobowiązali się wydobyć *do końca br. 110 tys. ton węgla ponad plan*, zaś załoga kopalni *„Czeladź"*, która w tym samym dniu zrealizowała swój roczny plan produkcyjny, — *72 tys. ton węgla.*

2-LETNI PLAN PRODUKCYJNY WYKONAŁA BRYGADA ST. ADAMIKA Z KOPALNI „VICTORIA"

WROCŁAW (PAP). Brygada Stanisława Adamika z kopalni „Victoria" w Wałbrzychu składająca się z 14 górników, wykonała 2-letni plan wydobycia. Plan roczny brygada ta wykonała już w dniu 6. VI. br.

Stanisław Adamik odznaczony został w dniu Święta Górnika srebrnym Krzyżem Zasługi.

WSPANIAŁY SUKCES GÓRNIKÓW ZABRZAŃSKICH KOPALŃ

KATOWICE (PAP). O wspaniałym sukcesie przedterminowego wykonania zadań wydobywczych pierwszego roku Planu 6-letniego w dniu 11 bm. donoszą bohaterscy górnicy zabrzańskich zakładów przemysłu węglowego. Zrealizowaniem planu rocznego na 20 dni przed terminem górnicy zabrzańskich zakładów przemysłu węglowego zdobyli zaszczytne przodujące miejsce wśród wszystkich zjednoczeń polskiego przemysłu węglowego.

Miesięczne zadania wydobywcze załogi górnicze tych zakładów przekraczały średnio o 9,2 proc., uzyskując równocześnie poważny wzrost wydajności, wyrażający się br., w porównaniu ze styczniem br., cyfrą 4,6 proc.

W walce o przedterminowe wykonanie planów wydobycia węgla, na czoło załóg górniczych kopalń zabrzańskich zakładów P. W. wysunęli się *górnicy* kopalni *„Concordia"*, którzy zrealizowali plan roczny już 25 listopada br., tj. na 36 dni przed terminem. Świetnymi wynikami przedterminowej realizacji zadań wydobywczych chlubią się również górnicy kopalń: *„Miechowice"*, *„Ludwik"* i *„Patrowski"*.

20 ton ryby w jednym niewodzie

Rekordowy połów Ilmanowicza i Żarcińskiego

Dążąc do przedterminowego wykonania planu połowowego i dostarczenia jak największej ilości ryb na zbliżające się święta wszystkie jednostki rybackie wybrzeża zachodniego w piątkowe święto i niedzielę wyruszyły na połów.

Niedzielne połowy rybaków na Zalewie Szczecińskim dały jednemu z zespołów z Wolina nadspodziewane wyniki. Na łowisku nr 10 i 11 zespół niewodowy *Jana Mrówczyńskiego*, złowił sześć ton ryb słodkowodnych. *Poławiający zaraz za nim 4-osobowy zespół Ilmanowicza i Żarcińskiego, na tym samym łowisku osiągnął nie notowaną dotąd ilość 20 ton ryby.*

Rekordowy ten połów wywołał zrozumiałą sensację i poruszenie wśród rybaków zalewowych. Wybieranie z niewodu i sortowanie ryb na brzegu, które załadowano na dwa samochody — semitrajlery Centrali Rybnej, trwało kilkanaście godzin.

Na wieść o obfitych połowach wyruszyły w poniedziałek na te same łowiska z różnych osad niemal wszystkie łodzie rybackie. Tak duże skoncentrowanie ryby na stosunkowo niewielkim obszarze między Wolinem a Trzebieżą nastąpiło prawdopodobnie wskutek pomyślnych wiatrów.

Depesza do Prezydenta R. P.

WARSZAWA (PAP). W odpowiedzi na życzenia przesłane z okazji VI rocznicy wyzwolenia Albanii, Prezydent RP — Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę:

PAN BOLESŁAW BIERUT
PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ
WARSZAWA

Z całego serca dziękujemy Panu, Panie Prezydencie i za pańskim pośrednictwem całemu bratniemu polskiemu narodowi za szczere życzenia, nadesłane z okazji VI rocznicy wyzwolenia Albanii.

Złączone nierozerwalną przyjaźnią narody albański i polski walczyć będą u boku wszystkich narodów kochających wolność pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego o nowe zwycięstwa dla zabezpieczenia pokoju na świecie.

DR. OMER NISHANI
Przewodniczący Prezydium Ludowego Zgromadzenia Republiki Ludowej Albanii.

Powiat Chojna — pierwszy w skupie zboża

Gmina Cedynia — wykonała roczny plan skupu

We współzawodnictwie w akcji skupu zboża, w woj. szczecińskim „pierwsze skrzypce" dzierży od kilku miesięcy powiat Chojna.

Trzy gromady tego powiatu zainicjowały właściwie współzawodnictwo i wezwały inne powiaty województwa. Prymat pod tym względem zdobył dla swej gromady *Kowalczyk* z Orzechowa, gm. Cedynia, w pow. chojeńskim, gospodarz 3 ha. Rzucone wezwanie podjęli: *Raczka* z gromady Narost w gm. Warnica i *Ratajczak* z Kłosowa, gm. Mieszkowice, obaj drobni rolnicy. Gmina Cedynia wykonała już pierwsza plan roczny w 115 proc. oraz druga z kolei Warnica, która do dnia 30 listopada br. wykonała 102 proc. rocznego skupu zboża.

Przodujący w skupie zboża pow. chojeński, wykonał plan roczny w 70,7 proc., przy jednoczesnym wykonaniu półrocznego planu skupu, od sierpnia do listopada, w 100 proc.

Cały aktyw społeczy pow. chojeńskiego pracuje tak, że nie trzeba wspomagać go aktywem wojewódzkim, nie trzeba wysyłać żadnych kontrolerów i inspekcji z Woj. Rady Narodowej, czego nie można powiedzieć o wielu innych powiatach.

Do niedawna przodującym powiatem był *Łobez*, który jednak zaniedbał się w ostatnim czasie do tego stopnia, *że w listopadzie br. ulokował się na ostatnim miejscu w skupie zboża.* Dobrze aby zaniedbanie to, wzięli sobie za przestrogę aktywiści z pow. chojeńskiego i nie spoczęli na laurach, na na wzór swych sąsiadów stargardzkich.

Z innych przodujących w tej akcji powiatów, warto wymienić powiat Kamień, *który prawdopodobnie w miesiącu grudniu zajmie po Chojnie drugie miejsce. Najsłabiej w dalszym ciągu stoi jeszcze Stargard.*

W akcji indywidualnego współzawodnictwa do najbardziej pracowitych należy kierownik Referatu Handlu PRN w Chojnie, Konstański i pracownicy delegatury powiatowej PZZ w Chojnie oraz kierownik ref. handlu przy PRN w Gryficach Dobrowlański.

W połowie grudnia br., najprawdopodobniej w dniach 13 lub 14, zwołana zostanie narada aktywu wojewódzkiego, w której wezmą udział wszyscy przewodniczący prezydiów Powiatowych Rad Narodowych, kierownicy Delegatur Polskich Zakładów Zbożowych, prezesi ZSCh oraz komisarze zbożowi PZGS. Narada będzie miała na celu wymianę myśli i podzielenie się osiągnięciami poszczególnych przodujących powiatów oraz zaradzenie niedociągnięciom.

Wojskom Mac Arthura grozi nieuchronna zagłada

— pisze amerykański korespondent z Korei

NOWY JORK (PAP). „Chicago Daily News" zamieścił artykuł swego korespondenta seulskiego Beecha, który stwierdza, że wojskom Mac Arthura, jeśli nie wycofają się one z Korei, grozi prawie nieuchronna zagłada. Beech podkreśla, że w wyniku obecnej kontrofensywy wojsk północno - koreańskich i ochotników chińskich „straty amerykańskie niezwykle wzrosły i są wyższe niż kiedykolwiek bądź od początku wojny... szpitale wojskowe w Tokio są przepełnione".

ZNAMIENNY ZAKAZ WASZYNGTONU

NOWY JORK (PAP). Jak donosi korespondent koncernu prasowego Scripps-Howard, Biały Dom zabronił Mac Arthurowi i całemu dowództwu amerykańskiemu na Dalekim Wschodzie udzielania jakichkolwiek komentarzy na temat dalszego rozwoju wojny w Korei.

POŚCIG TRWA

PEKIN (PAP). Dowództwo Naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że wojska ludowe oraz ochotnicy chińscy w dalszym ciągu ścigają cofające się na całym froncie wojska amerykańskie i południowo - koreańskie.

Państwo ludowe zapewni inwalidom wszechstronną i troskliwą opiekę

Krajowy zjazd w Warszawie uchwalił rozwiązanie Związku Inwalidów Wojennych RP

WARSZAWA. (PAP). DNIA 10 BM. ODBYŁ SIĘ W WARSZAWIE NADZWYCZAJNY KRAJOWY ZJAZD ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH RP. W KTÓRYM WZIĘŁO UDZIAŁ PONAD 400 DELEGATÓW Z CAŁEGO KRAJU. OBRADOM PRZEWODNICZYŁ WICEPRZEWODNICZĄCY CRZZ. POSEŁ TADEUSZ ĆWIK. W ZJEŹDZIE WZIĄŁ UDZIAŁ MIN. STEFAN MATUSZEWSKI.

Zarówno przewodniczący Zarządu Gł. Związku, Antoni Fotek, jak i delegaci w dyskusji stwierdzili, że Związek nie był zdolny rozwiązać we własnym zakresie całokształtu zagadnień opieki nad inwalidami. Działalność w dziedzinie produktywizacji inwalidów była nie wystarczająca. Nie rozwiązano należycie zagadnienia leczenia członków Związku.

Opieka nad inwalidami nie docierała do najszerszych rzesz inwalidzkich, miała charakter przypadkowy, korzystały z niej przeważnie tylko elementy bardziej przedsiębiorcze.

Analizując prace Związku, delegaci stwierdzili, że problem inwalidzki może być najlepiej rozwiązany przez państwo, które jedynie zdolne jest realizować opiekę nad inwalidami zgodnie z założeniem ustroju socjalistycznego. Troska władz ludowych o ogół inwalidów jest gwarancją, że w nowym, wyższym etapie opieki nad inwalidami, opieką tą objęta będzie cała masa inwalidzka.

Zebrania członków kół Związku, które dyskutowały ostatnio nad wnioskiem rady naczelnej w sprawie przekazania agend Związku odpowiednim ministerstwom, wykazały zgodność opinii, że jest to jedyna uzasadniona i słuszna forma opieki w naszych warunkach społecznych.

Państwo ludowe daje możliwości, poza rentami, szerokiego szkolenia, właściwego zatrudnienia, państwo otacza opieką sieroty, otwiera dostęp do studiów, do awansów społecznych, do leczenia. Państwo ludowe przeznacza na to ogromne fundusze, wiedząc, że ci, którzy walczyli o wolność, o społeczne wyzwolenie ojczyzny, o ustrój ludowy, muszą znaleźć odpowiednie miejsce w procesach socjalistycznego budownictwa.

Delegaci poparli stanowisko rady naczelnej i podjęli uchwałę o rozwiązaniu Związku Inwalidów Wojennych RP.

W uchwalonej rezolucji zjazd z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości uchwały rządowe, zabezpieczające w dostatecznym stopniu interesy inwalidów.

Na zakończenie zjazd postanowił przesłać do Prezydenta Bolesława Bieruta i Marszałka Konstantego Rokossowskiego depesze z pozdrowieniami, w których zapewniają, iż jeszcze bardziej wzmogą swe wysiłki, aby jak najwydatniej przyczynić się do realizacji Planu 6-letniego i niezachwianie stać na posterunku walki o pokój.

Ekonomiści polscy spotęgują swój wkład do walki o realizację Planu 6-letniego

WARSZAWA (PAP). W stolicy zakończył się zjazd ekonomistów polskich, który stał pod znakiem konieczności spotęgowania wkładu ekonomistów do walki o realizację Planu 6-letniego. Zjazd powziął uchwały, które wraz z tezami referatów zjazdowych stanowić będą podstawę do szerokiej dyskusji we wszystkich placówkach nauk ekonomicznych.

W ostatnim dniu obrad wiceprzewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego min. dr. Stefan Jędrychowski wygłosił referat na temat zadań nauk ekonomicznych w związku z Planem 6-letnim, przedstawiając szeroki wachlarz zagadnień, które wyłaniają się w trakcie realizacji Planu 6-letniego i wymagają naukowego opracowania.

Zjazd ekonomistów polskich solidaryzując się w rezolucji z uchwałami II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie, wyraził opinię, że wkład ekonomistów polskich do walki o pokój polegać powinien przede wszystkim na jak najaktywniejszym i najbardziej twórczym włączeniu się do olbrzymiego wysiłku klasy robotniczej i całego ludu pracującego Polski w walce o realizację Planu 6-letniego.

W świetle referatów i dyskusji zjazd stwierdził, że przed polskimi ekonomistami stoi zadanie zbadania i uogólnienia tych nowych ekonomicznych problemów rozwoju ku socjalizmowi, które wynikają z warunków historycznych w jakich budujemy socjalizm, dzięki pomocy i doświadczeniom Związku Radzieckiego.

Walka o pokój jest żywotną sprawą całej ludzkości

Metropolita Mikołaj o Kongresie Obrońców Pokoju

MOSKWA (PAP). Uczestnik II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, metropolita Krutycki i Kołomieński Mikołaj wygłosił na zebraniu duchowieństwa moskiewskiego sprawozdanie z prac Kongresu.

Metropolita Mikołaj podkreślił warunki, w których toczyły się obrady Kongresu i wskazał na serdeczne przyjęcie okazane delegatom na Kongres przez naród polski. Mówca opowiedział również o swych spotkaniach z duchownymi—uczestnikami Kongresu m. inn. z *dziekanem katedry Canterbury — Johnsonem* oraz *księdzem Boulier.* Metropolita Mikołaj stwierdził, że na Kongresie zrozumiał dopiero jak głęboko przeniknęła do świadomości ludzi myśl o tym, że walka o pokój jest żywotną sprawą dla całej postępowej ludzkości.

Protestanci amerykańscy piętnują histerię wojenną w USA

NOWY JORK (PAP). Przewodniczący krajowej rady kościołów (organizacji skupiającej 29 różnych kościołów protestanckich USA) biskup Henry Sherrill wystosował w imieniu około 30 milionów protestantów amerykańskich depeszę do prezydenta Trumana, wzywającą rząd USA do wszczęcia pokojowych negocjacji z Chinami Ludowymi i ze Związkiem Radzieckim. Depesza ostro występuje przeciwko szerzonej w Stanach Zjednoczonych histerii wojennej i wzywa Trumana do postępowania zgodnie ze zobowiązaniami USA jako członka ONZ.

Minister Wyszyński obala kłamstwa
o rzekomej interwencji Chin Ludowych w Korei

NOWY JORK (PAP). Na sobotnim posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego w toku debaty nad skargą anglo-amerykańską w sprawie t. zw. „interwencji" Chińskiej Republiki Ludowej w Korei zabrał głos szef delegacji radzieckiej, minister Wyszyński, który dał analizę zachodzących w Korei wydarzeń oraz ujawnił kulisy postępowania tych krajów obozu anglo-amerykańskiego, które wniosły powyższą skargę.

Na wstępie minister Wyszyński zwrócił uwagę na fakt, że pewni delegaci, w szczególności autorzy złożonej rezolucji sześciu, skupili w toku dyskusji wszystkie swe wysiłki na tym, aby przedstawić toczące się w Korei działania wojenne **jako walkę między „siłami zbrojnymi" Chińskiej Republiki Ludowej a „siłami ONZ".**

Delegaci ci brutalnie wypaczają fakty i wpadają w wyraźną sprzeczność z niezbitymi dowodami. Delegaci ci usiłują powrócić do zbankrutowanej już wersji o rzekomej „agresji z Korei północnej".

Wersja ta uległa tylko takiej zmianie, że obecnie do kłamstwa o rzekomej napaści wojsk północno - koreańskich na marionetkowy rząd południowo - koreański **inspiratorzy i organizatorzy awantury wojennej w Korei dodali nowe kłamstwa o zaatakowaniu „sił ONZ" przez jakieś „chińskie armie komunistyczne"** ...Wiemy jednak dobrze — ciągnął dalej szef delegacji radzieckiej — że cele, dla których siły zbrojne USA, Anglii i pewnych państw wysłane zostały do Korei, nic tylko nie mają nic wspólnego z zasadami i celami ONZ, lecz są wręcz sprzeczne z tymi celami, jak o tym świadczą najbardziej wiarygodne i ścisłe dokumenty i fakty, demaskujące kłamstwo i potwierdzające prawdę.

Wyszyński przypomniał wszystkie fakty te i dokumenty przedstawione w swoim czasie zarówno Komisji Politycznej jak i na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego.

Przechodząc następnie do oskarżeń, wysuwanych przeciwko Chińskiej Republice Ludowej, **Wyszyński dowiódł, iż oskarżenia te są pozbawione wszelkich podstaw.** Delegaci amerykańscy, angielscy i niektórzy inni — oświadczył szef delegacji radzieckiej — przedstawiają wypadki w Korei w takim świetle, jak gdyby to nie wojska amerykańskie zbliżyły się do granic Chin, lecz chińskie tzw. armie komunistyczne zmierzały w kierunku granic USA. W związku z tym minister Wyszyński przypomniał, że na długo przed rozpoczęciem działań wojennych w Korei **klika kuomintangowska bombardowała miasta i wsie Chińskiej Republiki Ludowej,** posługując się samolotami i bombami, otrzymanymi od rządu USA. Po rozpoczęciu działań wojennych w Korei 7-ma flota amerykańska wtargnęła na wody chińskie, okupując Taiwan i wykorzystując go jako bazę wojenną. Samoloty amerykańskie zaczęły bombardować terytorium Mandżurii. **Wojska amerykańskie przekroczyły 38 równoleżnik na północ, zagrażając granicy mandżurskiej.**

Wroga wobec narodu chińskiego polityka amerykańskich kół rządzących — oświadczył Wyszyński — **powinna być dostatecznym wytłumaczeniem tego powszechnego ruchu, który ogarnął najróżnorodniejsze warstwy narodu chińskiego przeciwko groźbie interwencji obcej, w obronie granic swej ziemi ojczystej.**

Minister Wyszyński wykazał, **całkowitą bezpodstawność projektu rezolucji „sześciu", który przy pomocy szumnych frazesów, powoływania się na Kartę Narodów Zjednoczonych i jej zasady oraz obłudnych apelów do walki z „agresją" ma zamaskować plany imperializmu amerykańskiego, zmierzające do ustanowienia swej hegemonii na całym świecie.** Delegacja radziecka — oświadczył Wyszyński — głosować będzie przeciwko projektowi rezolucji „sześciu" i ze swej strony zgłasza następujący projekt rezolucji:

„Dążąc do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej oraz do ustanowienia pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie. Zgromadzenie Ogólne zaleca:

1 niezwłocznie wycofać z Korei wszystkie wojska obce.

2 pozostawić samemu narodowi koreańskiemu rozwiązanie kwestii koreańskiej".

Delegacja radziecka uważa — oświadczył w zakończeniu Wyszyński — że propozycje te wytyczają jedynie słuszną i rozsądną drogę, która rzeczywiście może doprowadzić do utrwalenia pokoju i zaprzestania tej oburzającej interwencji, jakiej dokonują siły zbrojne USA i pewnych innych państw pod płaszczykiem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Następnie przemawiał delegat kliki lisynmanowskiej, który błagał, by nie pozostawiono marionetek południowo - koreańskich „na pastwę losu".

W zestawieniu z danymi bieżącej statystyki
wyniki Narodowego Spisu Powszechnego
odtworzą rozwój naszego kraju od chwili wyzwolenia

W związku z zakończeniem Narodowego Spisu Powszechnego na terenie całego kraju, generalny komisarz spisowy, ob. Zygmunt Padowicz, dokonał w rozmowie z przedstawicielem PAP oceny przebiegu spisu na podstawie pierwszych sprawozdań, zwracając uwagę na sprzyjającą atmosferę, w jakiej spis został przeprowadzony.

Spisy przedwojenne — podkreślił generalny komisarz spisowy — **miały znacznie węższy zakres.** Jeżeli chodzi np. o mieszkania, to interesowano się jedynie liczbą izb, podczas gdy obecnie na podstawie spisu ustali się stan zaopatrzenia mieszkań w instalacje (elektryczność, gaz, wodociąg, kanalizację, centralne ogrzewanie, łazienki i inn.)

120-tysięczna rzesza komisarzy spisowych **zdała egzamin w całej pełni** — mówi ob. Padowicz. **Dobre wyniki w pracy osiągnęła młodzież szkolna** ze starszych klas. Należy również podkreślić **wkład młodzieży akademickiej, nauczycielstwa, aktywu Ligi Kobiet itd.**

O powodzeniu spisu zadecydowała pełna zrozumienia postawa całego społeczeństwa. Relacje z całego kraju potwierdzają zgodnie, że **szerzeniem kłamliwych wersji zajmowały się prawie wyłącznie elementy spekulanckie,** a wypadki ulegania złośliwym plotkom okazały się nieliczne, dzięki szerokiej pracy uświadamiającej.

Owoce tej pracy zbierali komisarze spisowi, życzliwie przyjmowani przez ludność, która chętnie i szczegółowo udzielała odpowiedzi.

Obecnie sprawdza się, czy wszystkie osoby i wszystkie obiekty zostały spisane, czy nie pominięto poszczególnych rubryk formularzy. Jednocześnie prace nad sporządzaniem zestawień zbiorczych są już poważnie zaawansowane.

Już w dwa tygodnie po nadesłaniu ostatnich materiałów do Głównego Urzędu Statystycznego gotowe będą tymczasowe wyniki liczbowe spisu — stwierdza generalny Komisarz Spisowy — Padowicz.

Nie sposób chociażby częściowo przedstawić pełny wachlarz zagadnień, których rozwiązywanie opierać się będzie na wynikach spisu. Wystarczy powiedzieć dla przykładu, że **szczegółowe wyniki stworzą podstawy do lepszego zaspakajania potrzeb m. inn. w dziedzinie budowy szkół, szpitali, zakładów opieki nad matką i dzieckiem itp.** Dane spisu zilustrują stan obecny i przewidywany rozwój kadr fachowców w latach przyszłych.

Obraz struktury gospodarczej i społecznej wsi, który otrzymamy w wyniku spisu gospodarstw rolnych, **pozwoli sprecyzować stan potrzeb w rolnictwie oraz dostosować do tych potrzeb produkcję maszyn rolniczych i inne formy pomocy państwa.**

Zestawienie wyników obecnego spisu z danymi bieżącej statystyki da pełną ilustrację rozwoju od chwili wyzwolenia. W przyszłości, przy opracowaniu następnych spisów, wyniki tegorocznego spisu posłużą jako podstawa do zorientowania się w tempie naszego rozwoju gospodarczego i społecznego — zakończył swe uwagi generalny komisarz spisowy, ob. Padowicz.

Uchwała Prezydium Rządu
w sprawie opieki nad inwalidami

WARSZAWA. (PAP). Prezydium Rządu powzięło uchwałę, mającą na celu zapewnienie racjonalnej i właściwej opieki nad inwalidami wojennymi i wojskowymi.

Uchwała przewiduje opracowanie projektu nowej ustawy inwalidzkiej, dostosowanej do zmian ustrojowych Polski Ludowej.

W miejsce legitymacji kolejowych, wydawanych dotychczas przez Związek Inwalidów, poszczególne prezydia rad narodowych wydawać będą inwalidom legitymacje, upoważniające do nabywania ulgowych biletów kolejowych i tramwajowych.

Ministerstwo Zdrowia obejmie opieką lekarską tych wszystkich inwalidów, którzy nie mają innych uprawnień do leczenia.

Spółdzielczość inwalidzka korzystać będzie ze szczególnej pomocy i poparcia, co pozwoli rozszerzyć zatrudnienie najciężej poszkodowanych inwalidów.

Przygotowania wojenne imperialistów w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). Z Bonn donoszą, że „główny kwatermistrz" rządu Adenauera, Theodor Blank, zarządził konfiskatę **wszystkich koszar i lotnisk w Trizonii, które dotychczas używane były dla celów cywilnych.** W związku z tym rozporządzeniem **dziesiątki tysięcy mieszkańców Trizonii pozostanie bez dachu nad głową.**

Wszystkie firmy budowlane w Norymberdze zostały zmuszone do przeprowadzenia prac o charakterze wojskowym dla amerykańskich władz interwencyjnych. Chodzi tu o budowę nowych koszar, lotnisk i innych obiektów wojskowych. Prace te finansowane są z podatków ściąganych z ludności zachodnioniemieckiej.

Agencja ADN donosi z Frankfurtu nad Menem, że zachodnie mocarstwa okupacyjne zażądały od rządu bońskiego, aby w ramach przygotowań wojennych **znacznie powiększył produkcję aluminium** i rozpoczął odbudowę koniecznych dla tego celu fabryk.

Wśród delegatów ONZ panuje przekonanie, że Truman i Attlee postanowili w szybkim tempie wzmóc zbrojenia w Europie zachodniej, a w szczególności w Trizonii, która ma być włączona oficjalnie do Paktu Atlantyckiego.

Wspaniały bilans Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

Osiągnięcia radzieckie
wzorem w pracy nad budową Polski socjalistycznej

WARSZAWA PAP. Komitety obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej dokonują podsumowania wyników Miesiąca. Na tysiącach imprez polski świat pracy dał wyraz podziwu dla osiągnięć ludzi radzieckich, które stały się wzorem pracy nad budową Polski Socjalistycznej i w walce o pokój.

Przodownicy pracy w przemyśle i na roli, uczeni, inżynierowie i artyści w licznych wypowiedziach stwierdzają, że korzystając z doświadczeń nauki i sztuki radzieckiej oraz z metod pracy ludzi radzieckich znacznie pogłębiają swoje kwalifikacje zawodowe i potęgują swój wkład w umocnienie gospodarki narodowej, swój wkład w wiedzę i naukę polską.

KOLEJNICTWO POLSKIE WZORUJE SIĘ NA METODACH RADZIECKICH

Inż. Gabriel Milewski, wicedyrektor służby mechanicznej Dyrekcji Generalnej PKP, odznaczony orderem „Sztandar Pracy" II klasy, jest inicjatorem nowych metod eksploatacji parowozów w Polsce.

Obecnie kieruje próbami wprowadzenia szybkościowej naprawy parowozów, skracającej czas naprawy do kilkunastu, a nawet kilku godzin zamiast normalnych 3 tygodni.

Inż. Milewski mówi, że radzieckie wzory organizacji pracy i eksploatacji, metody stachanowskiej technologii, dają nam olbrzymie możliwości obniżenia kosztów własnych, podniesienia poziomu technicznego taboru i usprawnienia pracy PKP. Już zastosowanie pewnych tylko wzorów naszych towarzyszy — kolejarzy radzieckich dało bardzo znaczne korzyści.

Metody Łunina uczą nas wzorowej konserwacji parowozów. **Metoda Krywonosa** daje przykład wzorowej eksploatacji i pełnego wykorzystania zdolności uciągowej parowozu. W chwili obecnej wprowadzamy za przykładem kolejnictwa radzieckiego **szybkościowe naprawy rewizyjne parowozów.**

SPRZĘT RADZIECKI I DOŚWIADCZENIA ZSRR POMAGAJĄ W SZYBKIEJ BUDOWIE NOWEJ HUTY

Jerzy Sochacki robotnik budowlany, zatrudniony przy budowie Nowej Huty oświadczył: „Niezwykle cenne jest to, że ludzie radzieccy dzielą się z nami swoimi doświadczeniami. Dzięki temu uniknęliśmy popełnienia szeregu błędów. Ponadto sprzęt radziecki ogromnie ułatwia nam pracę. **Kopaczki czy spychacze konstrukcji radzieckiej wykazują olbrzymią wyższość nad sprzętem innego pochodzenia.** Pracując na kopaczkach radzieckich, można bez trudu wykonać 300 proc. normy. We wszystkich pracach pomocne są nam radzieckie wydawnictwa fachowe. **Doświadczenia ZSRR uczą nas jak osiągnąć stałą gotowość maszyny do pracy, przede wszystkim przez troskliwą konserwację sprzętu.**

Widmo zagłady nad Alaską

Alaska, leżąca na skrajnym północo-zachodzie Ameryki Północnej, to wielki i bogaty w zasoby kraj, posiadający znaczne możliwości rozwojowe. Ale lud Alaski, ujarzmiony przez imperializm amerykański, jest przedmiotem bezwzględnej eksploatacji i dopóki znajduje się pod władzą imperialistów, dopóty nie ma możliwości rozwinięcia swego bogatego kraju. Co więcej, podlegając barbarzyńskiemu wyzyskowi ekonomicznemu i bezprawiu politycznemu, lud ten nie tylko nie rozwija się, lecz niszczeje, a nawet wymiera.

Imperialiści amerykańscy wiele robią, mówią i piszą o Alasce. Ale nie ma to nic wspólnego z interesem i rozwojem żyjącej tam ludności. Dla imperializmu amerykańskiego Alaska liczy się tylko jako źródło dochodowe i dogodny teren wojenny do przygotowań agresywnych w stosunku do ludów Azji i Związku Radzieckiego.

MILITARYZACJA

Wiele milionów dolarów, wyciśniętych z podatników amerykańskich, władcy Ameryki wydają na gorączkowe zbrojenia i przygotowanie baz agresji wojennej. Jeszcze w roku 1942 wybudowali oni „wielką autostradę wojskową Alaski", wiodącą od Seattle do Fairbanks (częściowo poprzez terytorium Kanady) o długości 2.700 kilometrów. Od 1947 roku przygotowania wojenne na Alasce stały się bardzo intensywne. Imperialiści zaczęli budować tutaj liczne bazy, lotniska, magazyny amunicji itp. Amerykanie, nie licząc się zupełnie z miejscową ludnością, przesiedlają ją w trudnych warunkach geograficznych i klimatycznych do miejscowości nienadających się do życia. Nie licząc baz i lotnisk Kanady, Labradoru i Nowej Funlandii, imperialiści amerykańscy wybudowali na Alasce do roku 1950 około 200 wielkich i małych lotnisk lądowych i wodnych. Dla celów wojennych zbudowano tu również szereg radiostacji. Tak np. potężna radiostacja została wybudowana na najbardziej na północ wysuniętym Przylądku Barrow.

Jak ta gorączkowa działalność wpływa na rozwój ekonomicznych bogactw samego kraju? Naturalnie, bogactwa kraju niszczy się, ekonomikę doprowadza się do upadku. Ludność miejscowa cierpi od głodu, bezrobocia i chorób. Nie ma ona oczywiście nic do powiedzenia. Władcą Alaski jest, mianowany przez Waszyngton, gubernator. Miejscowe „Zgromadzenie Prawodawcze" jest bardzo ograniczone, a zresztą nie reprezentuje ludności. Alaską, wbrew woli zamieszkującego go ludu, rządzi prezydent USA i Kongres Amerykański.

LUDNOŚĆ TUBYLCZA WYMIERA

Stałe niedojadanie i nędzne warunki życia powodują to, że na tej dalekiej północy gruźlica dziesiątkuje ludność. Warto zanotować, że „przyjezdni biali" nie chorują prawie na tę chorobę. Na przebywających ostatnio w związku z robotami 100 tys. „białych" zanotowano w 1950 roku 55 (pięćdziesiąt pięć) wypadków tej choroby. Natomiast na 32,5 tys. miejscowej ludności, według oficjalnych statystyk stwierdzono około 4.000 chorych na gruźlicę. Jeśli się uwzględni, że brak opieki lekarskiej, szpitali, no i możliwości leczenia i normalnego, wystarczającego odżywienia oraz fakt, że rdzenni mieszkańcy Alaski cierpią i umierają, nie zgłaszając tego władzom amerykańskim, gdyż nie oczekują od nich żadnej pomocy, to należałoby znacznie podnieść oficjalną liczbę chorych.

Imperialiści wymyślili specjalną teorię, tłumaczącą to zjawisko wymierania tubylców „większą odpornością białych". Idiotyzm tej teorii rzuca się w oczy. Wygląda to tak, że biali byliby rzekomo lepiej przystosowani do surowego klimatu Alaski. Sprawa jest jasna. W rzeczywistości ludność rdzenna choruje i wymiera z powodu eksterminacji polityki imperializmu, nie mogąc znieść warunków, narzuconych siłą przez barbarzyństwo imperializmu.

PORÓWNANIE

Dlaczego klimat socjalizmu sprzyja rozwojowi ludów tubylczych na terenach nieustępujących surowością klimatu Alasce? Dlaczego w socjalistycznej Jakutii, w surowszych warunkach klimatycznych, w ciągu ostatniego półwiecza ludność miejscowa wzrosła o 50 proc.? Dlaczego Jakuci mają swoją literaturę i w ciągu ćwierćwiecza socjalizmu wydali przeszło 3.000 własnych książek? Dlaczego w Jakutii zlikwidowano analfabetyzm (a w Rosji carskiej było tu 99,3 proc. analfabetów)? Dlaczego Jakuci i wszystkie inne ludy Dalekiej Północy Radzieckiej umieją rozwijać swoją własną kulturę, a nie potrafią tego w warunkach imperializmu robić Eskimosi, Indianie i Aleuci na Alasce? Dlaczego Jakuci mają własne teatry narodowe, własne instytuty naukowe, a nie mają ich i nie mogą mieć w warunkach imperialistycznego ucisku ludy Alaski? Dlaczego Jakutów, w równie trudnych warunkach klimatycznych, nie niszczą choroby?

Dlatego, że Jakutia jest krajem socjalistycznym, dlatego, że temu ludowi pomógł wydźwignąć się i stworzyć własną kulturę wielki naród rosyjski, stosujący socjalistyczną zasadę stalinowskiej przyjaźni i braterstwa narodów. Tego nie dał i nie może dać kapitalizm. Dlatego na Alasce są nadal analfabeci. Na Alasce wynaradawia się i tępi ludność tubylczą. Dlatego na Alasce nie rozkwita własna kultura zamieszkujących tam ludów. Nie ma teatrów, domów kultury i bibliotek. A choroby niszczą ludność Alaski, gdyż imperialistów amerykańskich stać na wydawanie setek milionów dolarów na lotniska i bazy wojenne na Alasce, ale „nie stać" na dziesiątki tysięcy dolarów dla stworzenia odpowiedniej służby zdrowia dla ludności miejscowej. **W Jakutii na 4.000 tys. ludności jest około 700 punktów sanitarnych z 2.200 lekarzami i felczerami, gdy na Alasce dla 32 tys. ludności tubylczej Amerykanów stać było tylko na 6 (sześć) małych „tubylczych szpitalików".**

Polityka narodowościowa imperializmu jest polityką **nędzy, głodu i wynarodowienia.** Dla małych i zacofanych ludów jest to polityka śmierci.

Masowe wyniszczenie i wymieranie Indian w samych USA jest wymownym przykładem tego, czego mogą oczekiwać Eskimosi, Indianie i Aleuci Alaski od imperialistów, przy dalszym „rozwijaniu" Alaski.

(Wik).

Z NARADY KORESPONDENTÓW „KURIERA SZCZECIŃSKIEGO" i „KURIERA KOSZALIŃSKIEGO" W SZCZECINIE

KAŻDY KORESPONDENT PRZODUJĄCYM BOJOWNIKIEM W WALCE O POKÓJ I POSTĘP

Narada robocza korespondentów „Kuriera Szczecińskiego" i „Kuriera Koszalińskiego", która się odbyła w niedzielę w sali Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Szczecinie, wykazała silne tendencje rozwojowe ruchu korespondentów na Pomorzu Szczecińskim oraz stałe podnoszenie się poziomu uświadomienia korespondentów co do ważności i odpowiedzialności ich roli, jaką osobiście i za pośrednictwem prasy spełniają w dziele budowania i umocnienia zdobyczy gospodarczych, społecznych i kulturalnych, osiąganych pokojową pracą narodu polskiego. Narada ta przyniosła także dużo cennego materiału w formie uwag, spostrzeżeń i wniosków, dających podstawy do usprawnienia wielu dziedzin współpracy korespondentów z „Kurierem Szczecińskim" i Kurierem Koszalińskim".

Nauczyciel z Ustki, Henryk Dziurla, zorganizował w VII klasie swojej szkoły całe kolegium redakcyjne gazetki ściennej. Jest tam redaktor naczelny, zastępca, sekretarz redakcji, redaktor techniczny, kierownicy działów i td. Wskutek rosnącego wśród młodzieży zainteresowania pracą dziennikarską gazetka ścienna VII klasy coraz bardziej traci charakter gazetki szkolnej, a staje się coraz bardziej żywą kroniką Ustki, czymś w rodzaju „Kuriera Ustckiego". Młodzież pracuje samodzielnie, a kolega Dziurla tylko dyskretnie opiekuje się owocem swojej pięknej inicjatywy, udzielając od czasu do czasu koleżeńskiej porady w wypadkach wyjątkowo poważnych wątpliwości. Można stwierdzić, że szkoła w Ustce jest jednocześnie przedszkolem dziennikarzy

Po przeniesieniu się do Koszalina z Wrocławia (gdzie był korespondentem „Słowa Polskiego") Wolski przeszedł również do „Kuriera", czując wewnętrzną potrzebę współpracy z gazetą obrazującą życie terenu na którym on przebywa i pracuje.

W pierwszej części narady referat na temat czynnego udziału korespondenta w światowym ruchu obrony pokoju wygłosił **red. Bolesław Rajkowski**, omawiając znaczenie uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w świetle ostatnich wydarzeń na arenie międzynarodowej oraz charakteryzując formy pracy korespondenta w ruchu obrońców pokoju. Naczelny redaktor **Wojciech Knittel** obszernie omówił rozległy zakres pracy korespondenta, analizując zagadnienia, stanowiące tematykę tej pracy oraz podając metody tej pracy w oparciu o pomoc i opiekę nad korespondentem, zapewnioną i świadczoną przez czynniki państwowe i polityczne. **Red. Ostrowska** zapoznała uczestników narady z działalnością redakcyjnego „Działu łączności", utrzymującego korespondencyjny i interwencyjny kontakt z czytelnikami „Kuriera". **Red. Rakowski** omówił pracę korespondenta w zakresie informacji i problematyki wychowania fizycznego.

W imieniu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie uczestników narady powitał przedstawiciel KW PZPR Szczęsny.

Nauczyciele i uczniowie, robotnicy i członkowie spółdzielni produkcyjnych...

W naradzie wzięło udział **około stu osób.** Zjechali tu korespondenci z najodleglejszych miejscowości województwa szczecińskiego, a nawet koszalińskiego. Opodal korespondenta chłopskiego z Przytoru, ob. Wieliczki, widzimy inż. Wolnego ze Szczecina, korespondentem naszym jest nauczyciel **Dziurla** z Ustki i uczniowie **Lech Kuczer** z Choszczna i **Gałązkiewicz** z Liceum Hodowlanego ze Szczecina, współpracują z „Kurierem" kolejarz **Gajda** ze Szczecina pracownik MHD **Frymer** z Koszalina i pracownik PRN w Szczecinku **Narzecki**, gospodyni domowa **Skarburska** i komendant Straży Pożarnej ze Stargardu **Zagrobelski**. Nauczyciele, uczniowie, robotnicy, członkowie spółdzielni produkcyjnych i rzemieślnicy, przedstawiciele różnych warstw społeczeństwa Pomorza Zachodniego, z różnych stanowisk i różnych zawodów, partyjni i bezpartyjni, mężczyźni i kobiety, chłopcy i dziewczęta — ludzie, którzy za pośrednictwem prasy pragną wziąć czynny udział w kształtowaniu naszego codziennego życia, w budowie coraz lepszego jutra.

Druga część obrad poświęcono dyskusji. Na czoło omawianych zagadnień wysunęła się problematyka wiejska.

Korespondent ze Szczecinka, Gałązkiewicz, poruszył najbardziej aktualną, najbardziej typową dla współczesnych stosunków wiejskich tematykę — walkę klasową na wsi. **„Walka ta — stwierdził m. in. Gałązkiewicz — przejawia się na każdym odcinku życia na wsi. Toczy się ona między biedotą wiejską a wiejskimi bogaczami, między masami chłopskimi, które dla polepszenia swych warunków ekonomicznych dążą do przebudowy ustroju rolnego wsi, a między wyzyskiwaczami wiejskimi, którzy w imię swoich interesów usiłują zdrowe, postępowe dążenia wsi zahamować, utrudniać lub wręcz uniemożliwić".**

Zadaniem korespondenta, szczególnie korespondenta chłopskiego jest tę wrogą działalność wykrywać i demaskować. Szczególną uwagę należy zwrócić na zagadnienie spółdzielczości produkcyjnej — gdzie ataki są najsilniejsze czy to w formie szeptanej wrogiej propagandy, czy też otwartego sabotażu. Na pomoc, która powinna przez korespondenta być udzielana nowym, organizującym się spółdzielniom produkcyjnym zwrócił uwagę koresp. **Apeltowicz z Białogardu.** W drodze interwencji prasowych usuwać trudności na jakie mogą spółdzielnie produkcyjne napotykać w początkowych fazach swojej działalności, swego istnienia.

Koresp. Gałązkiewicz podkreślił konieczność obserwacji przez korespondenta działalności trójek gromadzkich i wiejskiego aparatu handlowego.

Poruszono także sprawę znajomości zagadnień wiejskich przez korespondentów zatrudnionych w miastach. **Koresp. Zagrobelski ze Stargardu** zaproponował posługiwanie się piękną literaturą radziecką, opartą na wiejskiej tematyce (Zorany ugór" Szolochowa, „Brzózka" Panafiłowa i in.) **„Problemy wsi rosyjskiej w okresie przemian ustrojowych — powiedział Zagrobelski — są tam niezwykle realne, plastyczne i zrozumiale przedstawione. Jakkolwiek opisane są tam wydarzenia sprzed wielu lat, jakkolwiek akcja odbywa się w innych warunkach geograficznych, narodowościowych itp. — to jednak zbieżności tamtych wydarzeń z obecną sytuacją na naszej wsi są bardzo wielkie. Przeczytanie tych arcydzieł literatury — oprócz zadowolenia czysto estetycznego — pozwoliło mi na zrozumienie wielu zjawisk zachodzących obecnie na naszej wsi, co więcej, na dostrzeganie i docenianie wielu zjawisk, na które dawniej może nie zwróciłbym uwagi, lub uważałbym je za mało ważne".**

Koresp. Karpuszko ze Słupska stwierdził, że pismo nasze powinno więcej miejsca poświęcić zagadnieniom wiejskim, a dla uzyskania bogatszej tematyki powinna być rozszerzona sieć korespondentów wiejskich. Podał on projekt by werbunek nowych korespondentów przeprowadzała nie tylko redakcja, ale i sami korespondenci.

W dyskusji zwrócono także uwagę na ważność wszystkich spraw związanych z powszechną znajomością i wykonywaniem Planu Sześcioletniego. **Koresp. Wolny** podkreślił ważność zagadnienia bezpieczeństwa i higieny pracy, jako jednego z istotnych czynników, wpływających na stopień wykonania planów produkcyjnych — wskazał również na celowość publikowania osiągnięć w wykonywaniu planów nie tylko czołowych placówek produkcyjnych, ale i małych zakładów zarówno produkcyjnych, jak handlowych, usługowych, rzemieślniczych (spółdzielnie pracy) i innych.

Dokończenie jutro

DEKLARACJA

My, korespondenci, zebrani na naradzie roboczej korespondentów „Kuriera Szczecińskiego" i „Kuriera Koszalińskiego" — po przedyskutowaniu zagadnień związanych z zadaniami prasy i korespondentów — postanawiamy:

1 **Naszą pracą w charakterze korespondentów włączamy się w jak najszerszym zakresie w obejmujący cały naród i stale potężniejący ruch obrony pokoju. W związku z tym będziemy dążyć, aby każdy z nas był czynnie działającym członkiem lokalnego Komitetu Obrońców Pokoju na własnym terenie.**

2 **Doceniając znaczenie masowego ruchu korespondentów jako udziału mas w rządzeniu, jako przedłużenia ramienia prasy w walce o wykonanie naszych planów — będziemy naszą działalnością propagować rolę Planu Sześcioletniego, walczyć na swoim terenie o jak najszybszą realizację tego Planu i zwalczać przeszkody, stojące na drodze tej realizacji.**

3 **Wobec ogromu celów, które postawił przed sobą naród polski, wobec powagi zadań, które w związku z tym spoczywają na prasie i jej korespondentach — zarówno aktywność jak i sieć korespondentów powinny wydatnie wzrosnąć.**

Aby zadania te mogły być jak najpełniej wykonane, rozpoczynamy współzawodnictwo między sobą, polegające nie tylko na wzmożeniu własnej aktywności tak co do ilości, jak i jakości materiałów redakcyjnych — ale i na werbunku nowych korespondentów. Postanawiamy, by każdy z nas zdobył w ciągu każdego miesiąca przynajmniej jednego nowego korespondenta „Kuriera Szczecińskiego" lub „Kuriera Koszalińskiego", w miarę możności wiejskiego.

POSTANOWIENIEM NASZYM CHCEMY ZADOKUMENTOWAĆ NASZ UDZIAŁ W WALCE O BUDOWNICTWO NOWEJ, JASNEJ PRZYSZŁOŚCI NARODU, W WALCE O PRZEDTERMINOWE WYKONANIE PLANU SZEŚCIOLETNIEGO — ZADOKUMENTOWAĆ NASZ WKŁAD W OGÓLNOŚWIATOWĄ WALKĘ O TRWAŁY POKÓJ.

Doświadczony pracownik PKP, Adam Gajda ze Szczecina, wystąpił na naradzie z mocnym apelem do kolegów — korespondentów o zachowanie czujności. Wystąpienie jego zostało owacyjnie przyjęte przez zebranych.

Najmłodszy wiekiem (nie stażem) z korespondentów „Kuriera" jest Lech Kuczer z Choszczna. Jednak ten 15-letni uczeń X klasy Liceum Ogólnokształcącego działalnością swoją skłonił już niektóre władze i instytucje Choszczna do usunięcia wielu usterek.

Najwięcej problemów poruszył w swoim przemówieniu podczas dyskusji Zbigniew Gałązkiewicz, uczeń Liceum Hodowlanego ze Szczecinka. Najbliższe jego publikacje niewątpliwie świadczyć będą o tym, że również i w działalności praktycznej uwzględnia obszerny zakres zagadnień.

Rozbudowa Choszczna w Planie 6-letnim

Przewidziana w ramach Planu 6-letniego rozbudowa Choszczna rozpoczęto od odbudowy wieży ciśnień. Dzięki robotnikom wykonującym ponad 200 proc. normy odbudowa postępuje w szybkim tempie i już w niedługim czasie wieża ciśnień zostanie oddana do użytku.

Estetykę miasta zmienią się na lepsze, prace przy jego odgruzowaniu. Przy ul. Boh. Warszawy stanie hotel, którego brak dotkliwie odczuwają przyjezdni do Choszczna. Obecny głód mieszkaniowy rozwiąże przewidziana odbudowa domów mieszkalnych nadających się do remontu.

W ramach planu uruchomiona zostanie łaźnia miejska. Mieszcząca się dotychczas przy ul. Bol. Chrobrego biblioteka i czytelnia przeniesiona zostanie do nowego gmachu. Dzięki naprawie chodników i bruków z ulic Choszczna znikną błotniste dziury. Osiedle Robotnicze oraz przysiółki Pokosław, Rudniki i Pełno zostaną zelektryfikowane.

W związku z przewidzianymi budowami uruchomiona zostanie cegielnia. (lk)

OKNO DO KULTURY

I-szy na Pomorzu Zachodnim Teatr Ludowy rozpoczyna pracę

...to jest w naszym interesie

Niedaleko Szczecina, przy drodze prowadzącej do Gryfina, leżą dwie stykające się z sobą wsie: Radziszewo i Daleszewo. Od strony Szczecina zasłaniają je łagodne wzgórza porośnięte lasem, z przeciwnej strony ścielą się daleko pod horyzont żyzne przy-odrzańskie łąki, stanowiące podstawę gospodarki hodowlanej obu wsi. Pięć lat temu była tu pustka. Ciężko tu było żyć we wsi zniszczonej działaniami wojennymi. Ciężka była walka z ciemnotą i zacofaniem. Nie obeszło się też bez walki przy tworzeniu spółdzielni.

— A niech sobie bogacze gadają co chcą, my spółdzielnię i tak utworzymy, bo przecież to jest w naszym interesie — powiedział na jednym z zebrań w gminie, **Jan Małysa**. Przed wojną był on dwa razy w Ameryce — za chlebem. W 1947 roku przyjechał z Francji i zaczął gospodarować tu, na Ziemiach Odzyskanych, w Radziszewie.

I rzeczywiście na wiosnę w 1950 roku Radziszewo i Daleszewo przeszły na gospodarkę spółdzielczą. Przezwyciężono trudności związane z brakiem zabudowań gospodarczych i rąk do pracy. Życie stało się lżejsze, zaczęto myśleć o sprawach kultury, o godziwych rozrywkach.

Zbudujemy teatr

Poważnym bodźcem do wzmożenia pracy na polu kulturalno - oświatowym były dożynki w Lublinie, w których wziął udział zespół amatorski, zorganizowany przez młodzież ZMP-owska spółdzielni. Częstym gościem ze Szczecina był świetlicowy zespół Wodociągów i Kanalizacji. Zaczęto przemyśliwać o potrzebie zbudowania na takie imprezy odpowiedniego pomieszczenia. Któregoś dnia zespół amatorski pod kierownictwem **Zofii Kality wystawił** jednoaktówkę p. t. „Wesele Jagni". Teraz już wszyscy stwierdzili, że potrzebna jest duża sala z sceną.

— Tylko skąd wziąć na to pieniądze?

Pieniądze znalazły się. Dostali je z WRN i ZSCh. Instruktor Samopomocy Chłopskiej ob. **Kozłowski** służył radą i pomocą. Do budowy przystąpiono z zapałem.

— Przecież to dla nas — mówili członkowie spółdzielni — i każdą wolną godzinę przeznaczali na pomoc w odbudowie budynku teatru. Pomagali murarzom, wozili piasek, wapno, cement — dawali konie.

We wrześniu roboty przerwano. Majstrowie prowadzący budowę nie umieli ściśle według przepisów bankowych sporządzać rachunków i w związku z tym „zamrożono" fundusze. Pięć razy jeżdżono w tej sprawie do Szczecina. „Kurier Szczeciński" pisał o trudnościach Radziszewa i Daleszewa.

— Musimy mieć światło elektryczne — mówili spółdzielcy na zebraniu komitetu Budowy Teatru.

Wzorem „Bieriozki"

Interwencje pomogły. Fundusze „odmrożono", wieś zelektryfikowano. Odbudowa zaczęła szybko postępować naprzód.

10 bm. dokonano uroczystego otwarcia pierwszego na Pomorzu Zachodnim Teatru Ludowego w którym mieści się również Dom Ludowy oraz stałe kino.

O godz. 16-tej amfiteatralnie zbudowana sala teatralna zaczyna powoli zapełniać się członkami obydwóch spółdzielni. Kobiety i mężczyźni z podziwem i radością patrzą na dużą scenę, oświetloną kinkietami, na estetyczną ciężką kurtynę na świecące czerwienią lampki, wskazujące wejścia i wyjścia.

Prawdziwy teatr w pomniejszeniu — słychać głosy na sali.

— Nawet jest poczekalnia i kasa.

— To mój tatuś budował — odezwał się cieniutkim głosikiem mały Wojtek Żurowski.

Przybyłych ze Szczecina gości przywitał przewodniczący spółdzielni Radziszewo **Stefan Mroczkowski**. On i przemawiający po nim **Małysa** — przewodniczący spółdzielni Daleszewo — włożyli dużo pracy w budowę teatru.

— Chcemy, żeby nasza młodzież wychowywała się w duchu postępu i socjalizmu, żeby miała odpowiednie miejsce do rozrywki.

Następnie zabrał głos ob. **Chróściel** — sekretarz powiatowy PZPR, oraz ob. Arendarski sekretarz Zarz. Woj. ZSCh, który wyraził przekonanie, że „Dom Ludowy" będzie miejscem, gdzie członkowie spółdzielni będą wymieniali swe doświadczenia z pracy i przyswajali wielkie zdobycze nauki radzieckiej.

Część artystyczna rozpoczęła się odśpiewaniem przez wszystkie zespoły Międzynarodówki.

Na scenie został tylko zespół śpiewaczy spółdzielni Radziszewo i Daleszewo, który odśpiewał „Kantatę o Stalinie". Jako solistka wystąpiła **Zofia Kaletówna**. Niezłymi głosami, choć mało jeszcze wyszkolonymi wyróżniły się: **Irena Groussówna, Helena Schabowska, Anna Karasińska i Irena Mroczkowska.**

Członkowie zespołu artystycznego również dołożyli swą cegiełkę do budowy domu. Wszystkie prace porządkowe przy końcu budowy można przypisać członkom zespołu.

Następnym punktem programu był wykonany przez zespół Szkoły Ogrodniczej w Zdrojach montaż słowno-muzyczny „Słowo o Stalinie" — Broniewskiego. W wykonaniu programu wziął również udział zespół artystyczny ośrodka szkoleniowego ZSCh w Szczecinie.

Hucznymi i długotrwałymi brawami został nagrodzony zespół świetlicowy Poczty, który wykonał taniec „Jabłoczko" opierając się na tych samych motywach, które stosuje bawiący nie dawno w Szczecinie słynny balet radziecki „Bieriozka". Na zakończenie został wyświetlony film. Przy obsłudze aparatu projekcyjnego pomagał J. Fidura ze spółdzielni. Przeszedł on odpowiednie szkolenie i będzie stale obsługiwał aparat.

Uroczystość skończyła się. Powoli, z ciąganiem, rozchodzą się wszyscy do domów. Słychać podniecone głosy dyskutujących o tym wielkim w spółdzielni zdarzeniu.

— Jaką sztukę wystawimy w naszym Teatrze?

— „Niedźwiedź" — Czechowa — odpowiada ktoś wtajemniczony. (K)

Kronika Złotowa

Z okazji zakończenia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zorganizowano tu staraniem Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej centralną akademię sportową, na której referat na temat „Sport Radziecki i jego osiągnięcia wygłosił czynny działacz sportowy, a zarazem Przewodniczący Pow. Kom. Kult. Fiz. ob. Lech Weiss.

W imieniu sportowców przemawiali Genowefa Kulkówna oraz Jerzy Centowski. W części artystycznej wystąpił zespół artystyczny LZS przy Państw. Liceum Rolniczym w Złotowie. (pf)

* * *

Ostatnio odbyły się zawody Straży Pożarnej w Złotowie, zorganizowane przez Powiatowy Komitet Straży Pożarnej. Zwycięskie zespoły zostały nagrodzone nagrodami pieniężnymi przez Ekspozyturę Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. I-sze miejsce zdobyła Straż Pożarna z miasta Krajenki otrzymując nagrodę pieniężną 1200 zł. II-gie miejsce zajęła Straż Pożarna m. Złotowa, nagroda 780 zł. III-cie miejsce Straż Pożarna gromady Blekwid nagroda 600 zł. (pf)

* * *

PZUW w Złotowie udzielił subwencji w wysokości 2400 zł Ochotniczej Straży Pożarnej w Lipce, 900 zł OSP Czyżkowo i 900 zł OSP Stara Świeta. PZUW rozdał nagrody 5-ciu przodownikom pracy weterynaryjnej służby zdrowia pow. złotowskiego. Są nimi: **Janina Waluś** z Gronowa, **Adam Leśnik** z Lipki, **Fr. Radowski** z Radawnicy, **Kolet** z Czajcza i **Konarski** z Kleszczyn. (pf)

* * *

Prezydium MRN w Złotowie przystąpiło do rozbiórki murów zniszczonych w czasie działań wojennych domów przy ul. Paderewskiego. W miejsce domów projektuje się założenie skwerów. MRN prowadzi również prace przy układaniu chodnika przy ul. Żymierskiego. (pf)

„Mamy chłopa, co umie rządzić i kalkulować..."

Dobrze pracuje RZS w Milenku

W pokoju, przez który trzeba przechodzić do biura Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Milenku w pow. drawskim, wiszą na ścianie 4 wykazy wypracowanych dniówek obrachunkowych. Na osobnych tablicach znajduje się brygada młodzieżowa, brygada podwórzowa i 2 brygady polowe.

Już ten szczegół świadczy o dobrej organizacji pracy w RZS w Milenku. Wykazy prowadzone są na bieżąco. Wynika z nich, że z I brygady polowej najwięcej dniówek obrachunkowych do 27 listopada wyrobił **Henryk Syska 233,5 dniówki**, dalej kroczy **Antoni Trzeciński 226,95, Stanisław Słonika 221 i Aleksander Nowicki 213,75.** Z brygady młodzieżowej największą ilością wypracowanych dniówek mogą wykazać się **Edwin Rykowski 201, Eugeniusz Piotrowicz 178,5 i Józef Kanarek 160.**

Rozwieszonym wykazom przygląda się także z zainteresowaniem członek spółdzielni Stefan Czerniak. Jest bardzo zadowolony z dotychczasowych wyników zespołowego gospodarowania. Przed wojną zamieszkiwał w Myśliborzu pow. Konin, gdzie posiadał tylko 25 arów ziemi, co nie starczyło na wyżywienie 10 osobowej rodziny.

— Jak by się nie zmieniło — wspomina z goryczą minione czasy Czerniak — i nie przyszła Polska Ludowa, to dawno byłbym w ziemi. Trudno było przeżyć. Za potrzebne mi kartofle musiałem w żniwa 4 morgi skosić, albo morgę buraków odrobić. Tutaj mam zapewnioną pracę do późnej starości i przyszłość dla swoich dzieci. Jak nie będę mógł pracować, to spółdzielcy pomogą mi. W spółdzielni sami sobie rychtujemy tak, żeby było jak najlepiej. Krzywdy nikt nie odczuwa. Każdy otrzymuje zaliczki w żywności i pieniądzach tyle, ile potrzebuje. Gdy potrzeba to pracują chętnie wszystkie kobiety.

Czerniak mimo coraz dotkliwszego zimna nie otrzymał jeszcze ani kożucha, ani butów filcowych. Okazuje się, że zarząd spółdzielni już dawno zamówił je w PZGS w Drawsku, jak również watówki i płaszcze nieprzemakalne, ale PZGS nie śpieszy się jakoś z wykonaniem zamówienia.

Przodująca brygada młodzieżowa

W jednym z pustych pokoi zebrała się gromadka ludzi. Przed chwilą właśnie zakończono w nim strzyżenie owiec. Spółdzielnia posiada obecnie 20 sztuk, ale ze względu na dogodne warunki hodowli, w przyszłości planuje się zwiększenie stada do 200 sztuk. Paulina Jermakowicz wraz z Haliną Czaplicką naprawiają zniszczone worki. **Czaplicka** nie stroni od żadnej pracy. Należy do 24-osobowej brygady młodzieżowej i jest w niej przodownicą pracy. W czasie żniw wykonała 140 proc. normy a w wykopkach 120 proc. Przodownikiem pracy w brygadzie jest jeszcze **Stanisława Górska Edwin Rykowski i Eugeniusz Tkacz.**

Brygada młodzieżowa w Milenku została uznana za przodującą w całym województwie. W czasie żniw podjęła uchwałę o sprzęcie 100 ha, którą zrealizowała w 160 proc. W wykopkach wykonała swój plan w 240 proc. Dobre wyniki uzyskuje w omłotach, do których przydzielono jej osobną młocarnię. Dla uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju, brygada zobowiązała się przepracować 50 dniówek w doświadczalnym majątku w Suliszewie. Zobowiązanie wykonała a nawet i przekroczyła je.

Spółdzielnia produkcyjna powstała w styczniu br. i przystąpili do niej wszyscy osadnicy w ilości 49 rodzin. Jako pierwszy wyraził chęć przystąpienia do spółdzielni Kobrzyński, dalej Nieszała, Bętkowski, Dyndek i inni.

Teofil Kobrzyński jest obecnie stajennym. Zastajemy go przy koniach. — Wiadomo — opowiada — że jest nam wszystkim teraz o wiele lżej. Jak w pole wyjdzie 20 — 30 ludzi, to przynajmniej znać robotę. Grunt, że mamy chłopa fajnego, co rządzić fajnie potrafi. Przy prowadzeniu gospodarki zespołowej trzeba wszystko kalkulować a on dobrze wszystko rozważy i przekalkuluje. Ziemię mamy kiepską, chyba gorszej nie ma w cały powiecie. Góra na górze, brak podglebia. Mimo to uzyskaliśmy przeciętnie o 30 proc. wyższe plony, niż w gospodarce indywidualnej, a w niektórych wypadkach nawet o 50 proc. Gdyby nas przenieść na inną glebę, to byśmy dopiero pokazali co potrafimy. Tutaj mamy trudności.

Zapał i organizacja pokonują trudności

W jesieni ub. roku przeprowadzano we wsi regulację i nikt nie pracował w polu dlatego, że nie wiedział, gdzie będzie miał wymierzoną działkę. Młodzi spółdzielcy musieli się dobrze napracować, ażeby zdążyć na czas wszystko odrobić.

— Trzeba przyznać szczerze — mówi przewodniczący Jan Makarewicz — że sami, bez pomocy POM nie dalibyśmy rady. Siewy i dalsze prace wykonaliśmy już swoim zaprzęgiem. Członkowie pracowali z dużym zapałem i ten zapał pobudził nas do zlikwidowania jeszcze 164 ha odłogów. Później założyliśmy 3 ha sadu.

W przyszłym roku zarząd spółdzielni zaplanował budowę nowego przedszkola, w którym mieścić się będzie również żłobek. Dotychczasowe bowiem pomieszczenie dla przeszkola jest niewystarczające. W dalszym planie przewidziana jest budowa Domu Ludowego.

Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Milenku należy do jednych z najlepiej pracujących w województwie. Stało się to możliwe tylko dzięki wydajnej i pełnej zapału, planowanej pracy członków i dobrej organizacji, wyrażającej się m. in. w utworzeniu brygad polowych i przodującej w województwie brygady młodzieżowej. (mr)

Kronika Choszczna i powiatu

Ministerstwo Zdrowia, w ramach akcji stałej, przeprowadza szczepienie przeciwgruźlicze BCG dla młodzieży od lat 1—18, która w roku zeszłym dostała świadectwa z niebieskim drukiem. Szczepienia odbędą się w dniach 15, 18, 21 grudnia br. w szkole podstawowej w Choszcznie, bezpłatnie. (lk)

* * *

Na rogu ulic Słowackiego i Nadbrzeżnej stoi mur, który każdej chwili grozi runięciem. Ze względu na to niebezpieczeństwo MRN powinna zlecić natychmiastowe usunięcie muru. (wr)

* * *

Uczniowie 10 klasy Liceum Ogólnokształcącego w Choszcznie, z braku nauczyciela języka rosyjskiego, postanowili na wniosek przewodniczącego koła ZMP, uczyć się rosyjskiego we własnym zakresie. Za przykładem 10 klasy powinny pójść inne klasy liceum. (wr)

* * *

Mieszkańcy Krzęcina, pow. Choszczno, proszą Gminną Radę Narodową o oświetlenie ulic i zasypanie błotnych dziur. O to samo proszą mieszkańcy Recza. (wr)

* * *

Urząd Pocztowy gm. Krzęcin przeniesiono już do nowego, obszerniejszego pomieszczenia oraz zwiększono liczbę personelu. (wr)

* * *

Poczta w Choszcznie zaczyna zapominać o swych obowiązkach. Listonosze dostarczają czasopisma i gazety z dwudniowym opóźnieniem. Uczniowie liceum nie mają świeżej prasy w świetlicy, pomimo że przychodzi ona na pocztę w Choszcznie na czas. Kierownictwo poczty powinno jak najszybciej usprawnić doręczanie czasopism i gazet. (g)

W żółwim tempie... wlecze się remont żłóbka dla dzieci w Stargardzie

Stargardzkie matki pracujące łudziły się nadzieją, że wkrótce będą mogły powierzyć swe pociechy troskliwej opiece wychowawczyń w żłobku, a same spokojnie oddać się swej pracy.

Niestety! PBP Oddział V-ty, który prowadził roboty remontowe, przerwał je bez żadnej przyczyny we wrześniu br., jak że Oddział IV PPB nie mógł prowadzić dalszych robót.

Potrzeba było dopiero interwencji Woj. Wydz. Odbudowy i delegata Ministerstwa, aby sprawę tę poruszyć z miejsca. Obecnie prace prowadzone są dalej, ale w takim tempie, że długo jeszcze potrwa oddanie żłobka do użytku. (zet)

Kiedy wreszcie Stargard otrzyma hotel

Stargard, duży punkt węzłowy PKP, siedziba licznych punktów rozdzielczych Central handlowych i przemysłowych, nie posiada hotelu. Bardzo dużo mówiło się kiedyś na posiedzeniach PRN i MRN w Stargardzie o palącej potrzebie utworzenia tego rodzaju placówki usługowej w Stargardzie, ale niestety, tak w byłym Zarządzie Miejskim jak i obecnej stargardzkiej MRN od zamiarów do czynów nie krótka droga. Ostatnio wogóle przestano się tym zajmować.

Przybywający do miasta delegowani urzędnicy WRN, ministerstw, przedsiębiorstw i najróżniejszych instytucji, nocują na ławkach i stołach w poczekalni dworcowej, w biurach, a w najlepszym wypadku u przygodnie zapoznanych pracowników instytucji, w których załatwić mają sprawy służbowe. Jest to obustronnie krępujące i nie w każdym wypadku możliwe.

Może wreszcie Prez. MRN zakrzątnie się koło tej arcyważnej sprawy i niedługo zwlekając uruchomi — jeżeli już nie hotel na poczekaniu — to conajmniej przyzwoity dom noclegowy. (Zet)

W trosce o dobro społeczne

Ze względu na zdarzające się wypadki dewastacji nadających się do remontu budynków mieszkalnych, obiektów fabrycznych i przemysłowych MRN w Świnoujściu powierza mieszkańcom miasta opiekę nad chwilowo niezamieszkanymi budynkami. Majątek społeczny musi być zabezpieczony od elementów szabrowniczych. Mieszkańcy Świnoujścia dbając o dobro swego miasta zastosują się napewno do zarządzeń MRN, która prosi o donoszenie o każdym zauważonym wypadku dewastacji obiektów do MO lub prezydium MRN. (me)

Śladem naszych artykułów

Na skutek naszej notatki założono w poczekalni Urzędu Pocztowego w Choszcznie większą żarówkę. (lk)

W odpowiedzi na naszą notatkę o niebezpieczeństwie, grożącym w budynku mieszkalnym w Choszcznie przy ul. Sienkiewicza 13 zabrało się SPB do końcowych prac remontowych. (tg)

* * *

W kronice Choszczna pisaliśmy o prośbie dojeżdżającej młodzieży skierowanej do władz PKP o przyznanie wagonu, względnie paru przedziałów, w pociągu Choszczno-Połczyn Zdrój dla młodzieży szkolnej. Notatka nasza nie odniosła jeszcze pożądanego skutku. Może dzisiejsza wzmianka przypomni DOKP Szczecin prośbę młodzieży i sprawa specjalnego wagonu na linii Choszczno - Połczyn Zdrój będzie pomyślnie załatwiona (tg)

* * *

Pisaliśmy ostatnio, iż w gospodzie w Drawnie jest brudno, nie ma lemoniady i piwa. Na skutek naszej notatki stosunki te uległy zmianom. W gospodzie przywrócono porządek i sprzedaje się lemoniadę i piwo.

Wspaniałe osiągnięcia
Miesiąca Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Koszalinie

Zakończony przed kilku dniami Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wykazał wciąż rosnące zrozumienie w szerokich masach społeczeństwa potrzeby zacieśnienia i ugruntowania przyjaźni z narodami ZSRR — ostoją i gwarancją długotrwałego pokoju. Liczne akademie i odczyty zorganizowane w wioskach i miasteczkach woj. koszalińskiego przy udziale blisko ćwierć miliona ludzi oraz występy artystyczne z repertuarem związanym z życiem i twórczością narodu radzieckiego, pogłębiły świadomość mas i wytworzyły w nich przeświadczenie o przodującej roli Kraju Socjalizmu.

Poważny udział w akcji propagandowej w woj. koszalińskim wzięli działacze i prelegenci TPPR, wygłaszając 2600 pogadanek i odczytów. Na skutek tego, w okresie trwania miesiąca wstąpiło w szeregi TPPR 25.895 nowych członków w tej liczbie 16.695 na wsi i 11.200 w mieście. Dużym powodzeniem cieszył się urządzony przez kino „Polonia" w Koszalinie Festiwal Filmów Radzieckich. Przez jedyne kino w Koszalinie w okresie trwania Miesiąca przewinęło się 70.000 koszalinian.

Bilans osiągnięć Miesiąca nie kończy się na tym. Powstało około 450 nowych kół TPPR, zorganizowano 40 kursów języka rosyjskiego, założono 78 świetlic, wykonano 154 gablotek ściennych z fotosami. W duchu przyjaźni polsko - radzieckiej zredagowano 372 gazetek ściennych. Pokazano w nich przodujących ludzi Zw. Radzieckiego z podkreśleniem znaczenia ich wkładu w dzieło utrwalenia pokoju. Dużym powodzeniem i frekwencją zwiedzających cieszyły się zorganizowane w województwie 15 wystaw popularyzujących ZSRR, 32 wystawy książki radzieckiej i 265 kiosków i kiermaszy z czasopismami i książkami wydawnictw radzieckich. Poważnym wkładem w akcję propagandową Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej były ekipy łączności miasta ze wsią, które w ramach 130 wyjazdów w teren dały mieszkańcom wsi bogaty program artystyczny, związany z życiem i twórczością narodów Związku Radzieckiego.

W okresie trwania Miesiąca społeczeństwo woj. koszalińskiego nie zapomniało również o odnowieniu grobów i cmentarzy kryjących zwłoki bohaterów Armii Radzieckiej poległych w walce o wyzwolenie ziemi koszalińskiej. Szczególną inicjatywę w tym kierunku wykazała młodzież zrzeszona w ZMP. W Świdwinie pow. Białogard i Złocińcu w pow. Drawsko dokonano przy tłumnym udziale mieszkańców uroczystego odsłonięcia pomników ku czci Armii Czerwonej.

Te niewątpliwe sukcesy i osiągnięcia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w województwie koszalińskim świadczą o wciąż wzrastającej świadomości nieugiętej woli mas przy wspólnym marszu w utrwalaniu pokoju i budowie trwałych zrębów socjalizmu. (mp)

Słupscy pocztowcy uczcili 71 rocznicę urodzin Generalissimusa Józefa Stalina

Dla uczczenia zbliżającej się 71 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina Zw. Zaw. Prac. Poczt i Telekomunikacji w Słusku zorganizował wieczór artystyczny dla słupskiego świata pracy. W ramach wieczoru pokazano sztukę Antoniego Lechowicza p. t. „Gospodarz to ja". Sztuka obrazująca życie współczesnej wsi została doskonale odegrana. Licznie zgromadzona publiczności nagrodziła wykonawców ról burzliwymi oklaskami. W dalszej części programu zespół taneczny wykonał kilka tańców ludowych, z których najlepiej wypadła stylizowana Polka. Wiersz M. Konopnickiej p. t. „Chłopskie serce" wygłosiła Szelążkowa.

Za przykładem Zw. Zaw. Poczt i Tel. powinny pójść inne Zw. Zaw. (ika)

Święta za pasem
Sklepy spółdzielcze Słupska pęcznieją od towarów

Słupskie sklepy uspołecznione w związku z zwiększonym popytem na artykuły spożywcze w okresie przedświątecznym otrzymały już specjalne przydziały przetworów zbożowych, jak mąkę luksusową, kaszę jęczmienną, mannę, jaglaną, perłową — oraz inne artykuły spożywcze. Jak informują kierownictwa placówek uspołecznionych na święta niczego nie zabraknie.

Obok produktów spożywczych sklepy MHD i PSS w Słupsku otrzymały specjalne transporty suszonych owoców i grzybów. W sprzedaży ukażą się również większe ilości win gronowych importowanych, win krajowych, soków, marmelad, dżemów, konfitur itp.

Sklepy MHD otrzymają zwiększone przydziały cukierków czekoladowych, owocowych oraz specjalnych „choinkowych".

Rozpoczęła się już sprzedaż zabawek choinkowych. Około 17 grudnia spodziewany jest transport towarów kolonialnych, jak wanilii, cynamonu, gałki muszkatowej a także przypraw, olejków, proszków, zapachów.

W tym też czasie nadejść ma transport pomarańcz i cytryn z państwa Izrael. (XZ)

POM w Sławnie pracuje ponad plan

Pracownicy POM w Sławnie dwa miesiące przed terminem wykonali plan roczny. Już 31. 10 br. z dumą złożyli meldunek o wykonaniu planu. Dyrekcja POM stwierdza, że praca idzie sprawnie. Dzięki dobrze rozwiniętemu współzawodnictwu, wykonano już 1696 ha orki średniej. W przed terminowym wykonaniu planu rocznego, wyróżnił się **Antoni Borowski**, który zamiast 250 ha wykonał 600 ha orki średniej. Borowski jest członkiem brygady młodzieżowej. Takich pracowników jak Borowski, POM w Sławnie posiada więcej **Piotr Wiak** zaorał 444 ha, **Kisiel Antoni** 473 ha, **Czajka Apolinary** 395 ha, oraz **Molyń** 320. Norma ich wynosi również 250 ha. (oj)

Zaniedbane przedszkole w Świelinie
Co o tym wie OZ PGR w Koszalinie?

Przykładem braku opieki i zainteresowania wychowaniem dziecka jest dyrekcja zespołu PGR Świelino w pow. koszalińskim. Przedszkole, do którego uczęszcza regularnie 15 dzieci robotników rolnych, jest zaniedbane i traktowane przez kierownictwo zespołu oraz miejscowe czynniki społeczne jako zbędne „piąte koło u wozu."

Dzieci spędzają czas w przedszkolu w antysanitarnych warunkach. Nie posiada ono stoliczków, krzesełek, brak jest ręczników i szczoteczek do zębów, mimo, że pieniądze na na ten cel są. Brak jest zabawek, które znajdują się w magazynie zespołowym.

Kierowniczka przedszkola, ob. Eugenia Gorczyca, zapytana o powód tak poważnych niedociągnięć, tłumaczy się, że w pracy swej zdana jest na własne siły, i nie może wszystkiemu podołać. Dlaczego więc przedszkolem nie opiekuje się dyrekcja zespołu i miejscowy czynnik społeczny? Dyr. zespołu ob. Osentowski do przedszkola wcale nie zagląda, przewodniczący Rady Rolnej Szymański również o odwiedzeniu przedszkola nigdy nie pomyślał. A jeżeli chodzi o instruktora socjalnego ob. Kalinowskiego, to wogóle ani razu w przedszkolu nie był, mimo, że było i jest to jego obowiązkiem.

Sąsiadujący z zespołem Świelino zespół Cetnur również posiada jak wiele innych zespołów, przedszkole. Wystarczy tam wejść, by przekonać się o pozytywnej pracy dyrekcji zespołu. Od czystości aż błyszczy. Nakryte czystą ceratą stoliki, krzesełka, do których przywiązane są „ślinniaczki", lśnią czystością, umywalnia, szatnia i bogato wyposażona sala zabaw to świadectwo pracy ludzi, którzy potrafią właściwie gospodarować przeznaczonymi na ten cel funduszami. Kierowniczka przedszkola ob. Regina Michałowska wychowuje 18 pociech, a dyrektor zespołu Niedziela jak i czynnik społeczny dbają o przedszkole i odwiedzają je często.

Dwa sąsiadujące zespoły — te same fundusze, te same możliwości i tak rażące różnice.

Radzimy „ojcom" zespołu Świelino, by jak najprędzej wybrali się do Cetnur i przyjrzeli się pracy i inicjatywie swych sąsiadów na tym odcinku, a napewno dzieci w Świelinie otrzymają stoliki, krzesła, umywalnie oraz szatnię i w czystych, zdrowych warunkach będą mogły się bawić tak jak ich rówieśnicy. (Gor.)

Już czas zabezpieczyć
rury wodociągowe przed zamarznięciem

Jednym z ważniejszych zagadnień zimowych jest sprawa zabezpieczenia przed zamarznięciem instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych.

Nie każdy uświadamia sobie dokładnie, jak olbrzymie szkody powstają w czasie mroźnej zimy w urządzeniach wodociągowo - kanalizacyjnych, spowodowane niedbalstwem mieszkańców poszczególnych domów. Niezabezpieczone rury pękają, co w konsekwencji zmusza Zarząd Nieruchomości do odłączenia danego domu od ulicznej sieci wodociągowej. Naprawa rur, a zatem i przerwa w dostarczaniu wody — może trwać czas dłuższy.

We własnym interesie lokatorów leży sprawa zabezpieczenia przed zamarznięciem wodomierzy, znajdujących się w suterynach, studzienkach i piwnicach oraz przewodów wodociągowych i kanalizacyjnych, jak: korytarze, klatki schodowe, spiżarki, ubikacje itp.

Takie zabezpieczenie nie wymaga ani specjalnych zdolności, ani zbyt wielkiego wkładu czasu czy pracy. Rury „ociepla" się przez obłożenie ich szmatami, makulaturą papierową, słomą lub trocinami. Należy także uszczelnić okna w piwnicach, korytarzach, suterynach i ubikacjach oraz dbać, aby drzwi do korytarzy i klatek schodowych były zawsze zamknięte. (Wol)

Czaplinek świeci przykładem

Koło TPPR w Czaplinku, pow. szczecińskiego w okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej dokonało zbiorowej prenumeraty na rok 1951 szeregu czasopism w języku rosyjskim w ilości 180 egzemplarzy.

Jak wynika z wykazu zamówień w PPK „Ruch" w Szczecinku — nawet liczniejsze Koła TPRR na terenie powiatu nie dorównały pod tym względem Czaplinkowi. (Pn)

Niebywałe powodzenie festiwalu filmów radzieckich w Słupsku

Festiwal filmów radzieckich wzbudził w Słupsku duże zainteresowanie, dowodem czego może być fakt, że ponad 75 tys. widzów obejrzało filmy radzieckie. Kierownictwo kina „Polonia" dokładnie i starannie przygotowało się do tej imprezy. Przeprowadzono szereg konferencji z poszczególnymi radami, związkami zawodowymi, szkołami aby w okresie festiwalu jak najwięcej ludzi pracy i młodzieży mogło zapoznać się z życiem, pracą i zdobyczami ludzi radzieckich.

Aby uniknąć przepełnienia i kolejek przed kinem, rozprowadzono pomiędzy zakłady pracy bilety zbiorowe oraz specjalne abonamenty.

W rozprowadzeniu i sprawnej sprzedaży biletów wyróżniła się dawna sprzątaczka a niedawno drogą awansu społecznego przesunięta na stanowisko biletera ob. Genowefa Faryna. Cały personel kina pracował w okresie trwania Miesiąca przeciętnie od 10 do 14 godzin dziennie, wyświetlając od 4 do 7 seansów.

Z wszystkich wyświetlonych filmów najwięcej „słupszczanom" podobały się filmy kolorowe: „Upadek Berlina", „Wesoły Jarmark" i „Śmiali ludzie". Dla najmłodszych kinomanów przygotowano również niespodziankę w postaci dwóch programów składanych, które wywarły na dzieciach niezatarte wrażenia.

Nie można też pominąć dekoracji wnętrza jak i zewnętrznej strony kina.

Mieszkańcy Słupska w okresie festiwalu filmów radzieckich dali raz jeszcze wyraz swojej serdecznej przyjaźni i wdzięczności dla narodu radzieckiego, nieugięcie broniącego wielkiej sprawy całej ludzkości — sprawy pokoju oraz okazującego braterską pomoc w realizacji Planu 6-letniego — planu pokoju i budowy socjalizmu. (XZ)

Wystawa gazetek ściennych

W sali koncertowej Pow. Domu Kultury w Białogardzie odbyła się wystawa gazetek ściennych. Mimo dość dużej liczby wystawionych gazetek nie wszystkie koła ZZ przy poszczególnych zakładach pracy nadesłały swoje gazetki. Między innymi nie uczynili tego PZGS, CS, S. S. „Jedność" i Garbarnia.

Na wyróżnienie zasługuje Foto - gazetka wykonana przez pracowników Dyr. Przemysłu Miejscowego, a także Gazetki —Plansze Powiatowego Przedsiębiorstwa Budowlanego.

Nie sposób również pominąć spaniałych plansz wykonanych dla Kącika Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przez kustosza Muzeum Sawilskiego. Motywy plansz zostaną napewno wykorzystane przez zespoły redakcyjne gazetek ściennych. (daf)

Szkolenie aktywu ZZ Kolejarzy

Zarząd Koła ZZ w Białogardzie prowadzi w dniach od 13 do 27 bm. masowe szkolenie mężów zaufania i aktywu związkowego, które obejmie swym zasięgiem około 300 członków. Tematem szkolenia będzie zapoznanie się z wytycznymi Planu 6-letniego, jak również zapoznanie wszystkich z nową strukturą ZZK.

Szkolenie odbędzie się w nowej świetlicy ZZK przy ul. Stalingradzkiej. Po szkoleniu odbędą się seminaria (daf)

Prace warsztatów wydzielonych PGR w Słupsku

Istniejące w Słupsku warsztaty wydzielone PGR rozwijają się bardzo szybko. Nowe maszyny i narzędzia przyczyniają się w dużej mierze do usprawnienia i zwiększenia wydajności pracy. Wśród pracowników warsztatów szeroko rozwinięty jest ruch współzawodnictwa, któremu przewodzi **tokarz Ryszard Grzywaczewski.** Na wyróżnienie zasługuje również **stolarz Wysocki wyrabiający 300 proc. normy.**

Zetempowcy zakładu prowadzą świetlicę, w której w najbliższym czasie będzie zorganizowana biblioteczka oraz stół ping-pongowy. Wśród brygady zetempowskiej na szczególne wyróżnienie zasługuje **Irena Strybuć** księgowa techniczna oraz **Beska, Krupowiec, Zasztow**, którzy za swą pracę otrzymali już nagrody pieniężne. Zakłady we własnym zakresie przeprowadzają remont hal maszynowych. W bm. uruchomiony zostanie warsztat wulkanizacyjny oraz młot elektryczny.

Zobowiązania pracowników warsztatu podjęte z okazji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju **pracownicy warsztatów wykonali w 200 proc.** W ramach zobowiązań zmontowano dwie kosiarki, które zostały przekazane zespołom PGR.

Radio

WTOREK. 12. XII. 1950 r.
(Ważniejsze audycje)

Wiadomości godz.: 5.15, 6, 7, 8, 12.04, 17, 20, 23.

5.20 konc. 6.05 gimnast. 6.15 muz. 7.20 Wszechn. Rad. 7.40 muz. rozrywk. 12.15 utwory fortep. 13.30 aud. szkolna, 14.10 pogadanka dla kursów partyjnych w mieście I stopnia z cyklu: Budujemy podstawy socjalizmu, 14.30 aud. szkolna, 14.50 konc. 15.30 aud. dla świetlic dziec. 15.30 utwory kompozytorów czeskich, 16.15 przegląd prasy literackiej, 17.15 konc. w wyk. ork. PR, 17.45 aud. dla młodzieży, 18.40 Pieśni w wyk. zesp. wokalnych, 19.00 Wszechn. Rad. 19.20 pieśni masowe w wyk. chóru PR.

ROZGŁOŚNIA SZCZECIŃSKA
(Program lokalny)

12.55 Umiejętne żywienie świń, — pog. 16.20 Dzien. Pom. Szczec. 16.30 pieśni ludowe i okolicznościowe w wyk. chóru Pom. Zach. 16.50 Jak powstały nasze jeziora — art. 18.00 Szkolą się kadry instruktorów — rep. dźwięk. 18.20 Uchwały wprowadzone w życie — rep. 18.30 Tu województwo koszalińskie.

KOSZALIN
Grudzień
12 WTOREK
DZIŚ: Aleksandra Konstantego

Notatki Koszalina

W dniach 12, 13 i 14 grudnia br. odbędzie się w sali Domu Kultury w Koszalinie gościnny występ Państwowego Teatru Polskiego ze Szczecina, który wystawi 5-aktową sztukę Gogola p. t. „Rewizor".

Przedsprzedaż biletów odbędzie się w każdym dniu przedstawienia od godziny 13-ej do 18-ej w kasie Domu Kultury. Początek o godz. 19.15. (Gor)

* * *

W numerze z dnia 9 bm. wspomnieliśmy o tym, że koszaliński ZOM przygotował się do zwalczania gołoledzi. Prosimy tylko, aby Zarząd ZOM-u pamiętał nie tylko o ulicy Zwycięstwa i 1-go Maja ale i nie żałował piasku i popiołu dla mniej „reprezentacyjnych" ulic naszego miasta. Sądzimy również, że w przyszłości pracownicy ZOM przystępować będą do tych prac nie w czasie, kiedy mieszkańcy Koszalina śpieszą do pracy, a np. godzinę wcześniej. (Gor)

Młodzież widzi błędy i naprawia je

W państwowej śr. szkole ogólnokształcącej w Słupsku odbyła się przy udziale przedstawicieli ZMP i PZPR konferencja Rady Pedagogicznej. Obradowano nad działalnością ZMP w szkole. Rozważono wszystkie szkodliwe czynniki, które dotychczas wpływały hamująco na pracę organizacyjną i naukową.

„Precz z frazeologią" — brzmiały słowa czytanej i analizowanej instrukcji Rady Naczelnej ZMP. „Bez patosu! Precz z egocentryzmem! Uaktywnijmy i usamodzielnijmy naszą młodzież, gdyż w niej tkwią przeobfite, zdrowe i wzniosłe podłoża."

Na konferencji postanowiono zdobyć pierwsze miejsce wśród wszystkich kół ZMP w dziedzinie ideologicznej, naukowej, sportowej i kulturalno-oświatowej oraz znieść wszystkie stopnie niedostateczne.

Kończąc konferencję przedstawiciel ZM ZMP podkreślił wysokie osiągnięcia szkoły w ostatnim okresie, wyrażając nadzieję, że uczniowie szkoły podołają stojącym przed nimi zadaniom i będą świecić przykładem całej młodzieży Słupska. (mik)

Czy jesteś członkiem TPPR?

Ogłoszenia drobne

ZAMIENIĘ pokój — Szczecinie na pokój w Koszalinie. Oferty: Koszalin, „Kurier Koszaliński" 3709-39-K. 3709-60-K

STRELAU Leon, Bytów, Mirosławskiego 8, zgłasza zagubienie tytułu własności na meble, wydanego w OUL — Bytów. 3708-155-S

Co, gdzie, kiedy?

KOSZALIN
Kino „POLONIA": Festiwal filmów radzieckich. Początek seansów 18, 20, w niedzielę i święta 16, 18 i 20. Nr telefonów: Straż Pożarna 333. Milicja 537. Pogotowie PCK 500.

SŁUPSK
Kino „POLONIA": „Dwa ognie" prod. czeskiej. Dozw. od lat 14. Pocz. godz. 16, 18, 20.
Jutro: „Potępieńcy" prod. franc. Dozw. od lat 14. Pocz. 16, 18, 20.
Apteka dyżurna przy ul. Wojska Polskiego.
Telefony: Pożar — 33-33. Milicja — 12-22, 12-12. Pogotowie US — 22-11. Pogotowie PCK — 33-11. Taksówki 31-43. „Kurier Koszaliński"—33-72.

KOŁOBRZEG
Kino „OASINO" „Cztery pokolenia" prod. niem. Pocz. seans 18.20, w niedzielę 16.

BIAŁOGARD
Kino „BAŁTYK" od 9—18 bm. film „14 lipca" prod. franc. i „Przybrana córka" prod. czeskiej.
Telefony: Pożar — 33. Milicja—321. Pogotowie PCK — 425.

SZCZECINEK
Kino „PRZYJAŹŃ": „Stiepan Razin", prod. radz.
Telefony: Pożar — 209. Milicja — 384. Pogotowie [illegible] — 219.

„Kurier Koszaliński" Redakcja w Koszalinie ul. Zwycięstwa 108 czynna w godz. 8 — 16. nr telef. 830. Oddział Redakcji w Słupsku ul. Wojska Polskiego nr 44 tel. 32-72. Oddział Redakcji w Szczecinku, 1 Maja 2.

SPORT

Ozorkiewicz kandydatem do kadry

Polski Związek Kolejarzy ustalił ostatnio kadrę narodową na I kwartał roku 1951. Skład jej jest następujący: Szosowcy: Wrzesiński, Satyga, Wójcik, Nowoczek, Gabrych, Liszkiewicz, Wandor, Hadasik, Pietraszewski, Rzeźnicki, Wyglenda, Klabiński, Bąk i Wilczewski.

Torowcy: Bęk, Borucz, Hage, Janicki, Kupczak, Marchwiński, Musiał.

Jak widać, do kadry w tym roku weszło czterech młodych zawodników, jak: Hadasik, Klabiński, Wilczewski i Bąk, którzy wynikami z ub. sezonu zasłużyli w pełni na to wyróżnienie.

Oprócz składu kadry PZ — Kol opublikował listę zawodników, zasługujących na specjalne wyróżnienie i opiekę. Wśród nich znajdujemy nazwisko utalentowanego trenera szczecińskiego, Ozorkiewicza.

Przy braku narybku nie pomoże nawet Heliasz

Rzuty najsłabszym punktem Szczecina

W drugim odcinku podsumowania sezonu lekkoatletycznego podajemy wyniki miotaczy. Nie są one zadawalające. Pomimo rocznej pracy dobrego trenera oraz dość wytrwałej pracy niektórych zawodników poziom rzutów nie podniósł się, a nawet w pewnych wypadkach obniżył.

Przyczyną tego jest brak narybku. Nie sięgnięto bowiem do młodzieży, wśród której możnaby znaleźć wielu miotaczy z dobrymi warunkami fizycznymi, których przeważnie brak naszym zawodnikom.

W rzucie dyskiem prowadził Pachół (AZS) wynikiem 39,89 m, 2) Kowalczyk (Kol.) 39,82 m, 3) Klemens (Bud.) 33,99 m. Dwóch pierwszych poprawiło swoje rezultaty, zbliżając się do czołówki kraju. Klemens pomimo upływu roku nie zrobił żadnego postępu.

W pchnięciu kulą tak jak w zeszłym roku na pierwszym miejscu figuruje Zdrojewski z wynikiem 12,65 m. Rezultat ten jest jednak gorszy niż w roku ubiegłym. Fakt ten ma swoją wymowę, świadczy bowiem, że miotacze kulą stanęli w miejscu. Jedynie Pachół, który pomimo usiłowań nie potrafił osiągnąć 6.000 pkt. w dziesięcioboju, podciągnął się wyraźnie w konkurencjach technicznych. W kuli 2) Pachół 12,51 m, 3) Nowiński (Ogn.) 12,13 m.

Najsłabiej sytuacja przedstawia się w rzucie młotem. Ze względu na brak wyników sklasyfikowano tylko dwóch zawodników. Pierwszy to Tomaszewski, który za każdym startem robił postępy osiągając 42,14 m, 2) Kowalczyk 35,00 m. Do Tomaszewskiego mamy żal o to, że przez okres dość bezczynnego sezonu nie potrafił wychować sobie kilku przyszłych zastępców w tej konkurencji.

W rzucie oszczepem miłą niespodziankę sprawił reprezentant wsi Zajączkowski uzyskując najlepszy w tym sezonie wynik 50,05 m, 2) Kowalczyk 47,22 m, 3) Błaźniak (Kol.) 44,81. Wyniki te są daleko od czołówki kraju i znowu razi brak młodzieży, która w innych okręgach uzyskuje w rzucie oszczepem wyniki lepsze od seniorów.

Zrozumiałe jest, że polepszenie wyniku w konkurencjach technicznych, szczególnie w rzutach, postępuje wolniej i wymaga dłuższego treningu i wysiłku. Należałoby jednak wykorzystać trenera miotacza, jakim jest Heliasz i główny nacisk kłaść na podciąganie tej konkurencji.

Mistrz Europy i rekordzista ZSRR w trójskoku Szczerbakow, który wyniki swoje zawdzięcza wytrwałej pracy i systematycznemu treningowi.

Bokserzy Szczecina zwyciężają w Świnoujściu

W niedzielę rozegrano po raz pierwszy w Świnoujściu mecz bokserski pomiędzy „Budowlanymi" Szczecin a „Budowlanymi" Świnoujście. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 11:5.

A oto wyniki techniczne (gości na pierwszym miejscu): w wadze papierowej Taszyniec pokonał Fajta, w muszej Bakinowski wypunktował Bolesławskiego, w koguciej Kowalski zwyciężył Jurczaka, w piórkowej Gawron uległ Gdule, w lekkiej I Cieślewicz poddał się w III starciu Rzykiewskiemu, w lekkiej II Krzeszewski zremisował z Ćwiekiem, w półśredniej Kregler wypunktował Sempolińskiego, a w średniej Szostak pokonał Szlosarskiego.

Sędziował w ringu Szklarski ze Szczecina, na punkty Pann (Odra-Port).

Widzów 1000 osób.

Uczniowie Szczecina gościli w Słupsku

W ub. niedzielę reprezentacja szkolna piłkarzy ręcznych m. Szczecina gościła w Słupsku gdzie rozegrała mecze z tamt. SKS.

Siatkarze szczecińscy ulegli podładnej gr. o 1:2 (15:6, 13:15, 14:16), siatkarki również przegrały 1:2. W koszykówce uczniowie szczecińscy zwyciężyli w wysokim stosunku 49:24 (20:7).

Kamień szkoli organizatorów SPO

W Kamieniu Pomorskim zakończony został kurs dla organizatorów SPO. W kursie tym, przeprowadzonym przez PKKF, wzięło udział 30 osób, w tej liczbie 24 z SKS.

Na zakończenie zorganizowano naprawdę udany poranek artystyczny, na którym zostały wręczone świadectwa ukończenia kursu. Po części oficjalnej odbyły się pokazy zespołów artystycznych oraz towarzyskie spotkanie w siatkówce, w którym SKS przy Liceum Pedagogicznym pokonał Ogniwo 2:0.

CZYTELNICY piszą

W Międzyzdrojach bez zmian...

Czy nie możnaby - planowo?

Wczasowicze z całej Polski, przebywający w bieżącym roku w Międzyzdrojach, pamiętają doskonale liczne „kawały" tamtejszej elektrowni. W lipcu i sierpniu panowało powszechne przekonanie, że żadna impreza, zabawa czy posiedzenie, nie może odbyć się bez kilku przymusowych przerw, podczas których organizatorzy wybiegają po świece...

Że niewiele się tam zmieniło, świadczy rozpaczliwy apel ob. N. D. do Zjednoczenia Energetycznego w Świnoujściu, przesłany „działowi łączności" — „bo już nie ma innej rady..."

— Zgadzamy się z koniecznością oszczędzania energii elektrycznej. Ale jeśli światło ma już być wyłączane, niech odbywa się to planowo, w wyznaczanych godzinach OD — DO. W Międzyzdrojach dzieją się rzeczy wprost niesamowite: nikt nie wie kiedy i na jak długo zaskoczą go ciemności! Dzieci płaczą, jedzą potrawy niedogotowane, spać idą brudne, nie odrobiwszy lekcji. Starsi nie mogą pracować, przerywają ważne zebrania, a kino, czynne tu 2 razy w tygodniu, staje się marzeniem...

Popierając słuszne żądania mieszkańców Międzyzdrojów, przypominamy jednocześnie Zjednoczeniu Energetycznemu o konieczności umieszczania w prasie codziennej stałych komunikatów, dotyczących wyłączania energii elektrycznej również dla poszczególnych dzielnic Szczecina.

„Zreperowali" mi radio!...

20 listopada br. oddałem radio — typ „Ludowy" do naprawy w punkcie nr 2 Radiofonizacji Kraju przy ul. Jagiellońskiej — pisze nasz Czytelnik ob. B. Szczepański.

Dnia 9.12. br. zgłosiłem się do punktu przy ul. Gen. Sikorskiego nr 3 po odbiór aparatu. Poinformowano mnie, że radio nie nadaje się do reperacji wobec czego muszę zapłacić 9 zł. 30 gr. za poradę.

Naturalnie zapłaciłem! Jakież było moje zdziwienie i przerażenie, kiedy po zajrzeniu do środka stwierdziłem, że aparat jest dosłownie zdemolowany. Wszystkie połączenia pozrywane i rozłączone a lampa która miała być zreperowana lub zastąpiona nową została wogóle wyjęta, a w to miejsce wstawiono zupełnie starą i zniszczoną.

Aparat rzeczywiście nadaje się teraz pod tramwaj albo do Odry — pisze nasz czytelnik ponieważ Warsztaty Reperacyjne Radiofonizacji Kraju miast go naprawić, względnie oddać w stanie w jakim go do naprawy otrzymały „uśmierciły" go do końca.

Panowie z radiofonizacji dość tego! Za dużo skarg wpływa do redakcji na Wasze „sprawne" załatwianie klientów.

Aparat ob. B. Szczepańskiego widzieliśmy zaraz po odbiorze z Waszych warsztatów.

Płakać się nam chciało!

DLACZEGO?...

W sklepie MHD przy ul. Bohaterów Ghetta, za kupnem pół kg. cukru lub pudełka zapałek trzeba czekać nieraz po kilkanaście minut w kolejce, a wódkę sprzedaje się o każdym czasie natychmiast, ponieważ w tym dziale zawsze jest czynny jeden ekspedient.

* * *

Szereg piekarni szczecińskich nie może zdążyć z wypiekiem pieczywa. Na skutek tego rano przed godziną 8-mą nie ma często bułek, a klienci zmuszeni są kupować prosto z pieca — gorący chleb.

Gdzie dyscyplina pracy u piekarzy?

* * *

W kinach szczecińskich brak jest na salach koszy do śmieci. Kino codziennie po wyjściu publiczności wygląda jak śmietnisko.

POMOGŁO...

W związku z notatkami „działu łączności", Prezydium MRN zawiadomiło nas, że:

...sprzedawca w kiosku przy hotelu „Gryf" odnoszący się niegrzecznie do klientów, przestał w związku z inną sprawą pracować w kiosku.

* * *

...kobiety ciężarne — zgodnie z uchwałą Komisji Handlowej, będą załatwiane bez kolejki w sklepach spożywczych, mleczarskich, piekarskich i rzeźniczych.

* * *

...wykaz kwiaciarni zapominających o uwidocznieniu cen został przesłany do PIH w celu zastosowania jak najostrzejszych środków w stosunku do winnych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

OB. JABŁOŃSKI. Prosimy o jak najszybsze, osobiste skontaktowanie się w celu wyjaśnienia sprawy, dotyczącej choroby pańskiej żony.

* * *

ASA — USTKA. Dla dokładnego sprawdzenia poruszanej przez Was sprawy prosimy o podanie nam aktów i nazwisk.

* * *

CZYTELNIK Z BIAŁOGARDU. Listów anonimowych nie drukujemy. Podajcie Wasze nazwisko i adres, wtedy zajmiemy się poruszaną przez Was sprawą.

* * *

LASOCKI CZESŁAW. W myśl przepisów, syn Wasz może być przyjęty do szkoły podstawowej z początkiem nowego roku szkolnego. Aby nie tracić czasu, powinien teraz uczyć się w domu.

* * *

PRO. Zgodnie z regulaminem przewozu osób (par. 17 pkt. 1), jak nam wyjaśnia DOKP, konduktorka słusznie ściągnęła od pasażera karę w wysokości 9 zł za to, że posiadając bilet 3 klasy, jechał w przedziale klasy drugiej.

* * *

W. R. CHOSZCZNO. Na temat złej gospodarki spółdzielni w Choszcznie pisaliśmy już przed kilku dniami na łamach „Kuriera". Oczekujemy wyjaśnienia i interwencji władz nadzorczych spółdzielni.

Do czytelników prasy radzieckiej

BIURO ZAGRANICZNE PPK „RUCH" w Warszawie, Plac Trzech Krzyży 16, zawiadamia, że zostało zakończone przyjmowanie zamówień na dzienniki i czasopisma radzieckie na I kwartał 1951 r. Jednocześnie nadmieniamy, że w dalszym ciągu wszystkie placówki PPK „Ruch", agencje i urzędy pocztowe, oddziały Międzynarodowego Klubu Prasy i Książki oraz księgarnie „Domu Książki" przyjmują zgłoszenia na prenumeratę czasopism radzieckich na 2-gi i dalsze kwartały 1951 r. K-1459

Statystyk na wycieczce.

A. KOPTIAJEWA

Miłość dr. Arżanowa

Tłumaczenie Zofii Łapickiej

81

I nagle serce poruszyło się leciutko.

Skurcz, lekki wstrząs i, jak zmarznięty ptaszek ogrzany oddechem, serce zaczyna drżeć w dłoni chirurga. Pulsuje coraz mocniej, przepychając przez komory krew, która się zatrzymała. Twarz chorej różowieje powoli, tętno staje się pełniejsze i na obliczu Nikity zakwita szeroki uśmiech zadowolenia.

Ogólne napięcie minęło, wszyscy odetchnęli z ulgą.

— Wytrzyj mnie, Wario — prosi Arżanow podstawiając twarz, mokrą jak w gorący dzień lipcowy.

Teraz spokojnie już zaszywa ranę w osierdziu i nakłada zewnętrzne szwy.

Operacja jest skończona. Chora oddycha. Serce pracuje. Chirurg stoi przy stole, blady po przeżytym napięciu. Wsłuchuje się w tętno, chmurząc się i rozjaśniając na przemian. Teraz sam urwałby głowę temu, kto zamachnąłby się na to ledwie odchuchane życie.

18

— Czy będzie żyła? — zapytała Olga nie patrząc na męża.

— Tak będzie żyć.

— A kto ją?... Dlaczego?

— Tak sobie, łajdactwo! — rzekł Iwan zachmurzony. — Potwór jakiś!

— Bydlę — rzekła cicho Olga.

— No, bydlę to nie! Gdyby był bydlęciem, to by ją dobił — zaoponował zamyślony doktór, nie zauważywszy, jak Olga zbladła gwałtownie. — Widać z uderzeń, że to tchórz. Pierwsza rana powierzchowna, widocznie ręka mu drżała, drugą zadał już mocno wzburzony i też stracił pewność siebie: nie wyciągnął nawet noża; dopiero Chiźniak wyjął w szpitalu nóż z rany.

— Że też zdecydowałeś się na taką operację!... — rzekła zamyślona Olga.

Iwan zapalił się od razu do tematu; wesołe iskierki błysnęły mu w oczach i zarumienił się z satysfakcji.

— Rany w serce są prawie zawsze śmiertelne — powiedział. — Jeśli nie umarła natychmiast, to znaczy, że jest jakaś szansa. To naturalnie bardzo ryzykowne: mogła umrzeć pod nożem, ale doświadczenie to bardzo ważna rzecz!

Jechał teraz na swym ulubionym koniku i Olga zamknęła z ulgą oczy. Przed oczyma stanęło jej nagle ostatnie spotkanie z Tawrowem, niepokój przeżyty przez nią w związku z jego wizytą. Westchnęła głęboko.

„Czy boję się o siebie? Chyba nie — pomyślała — ale nie mogę narażać Borysa".

— Rozumierz, jakie to trudne zadanie? — zadźwięczał głos Iwana.

Olga ocknęła się i przyglądała się przez chwilę silnemu mężczyźnie, który siedział przy niej i mówił cicho, z głębokim przejęciem o przyszłej wojnie.

Zawstydziła się nagle swojej małoduszności. Ale dlaczego on sam uparcie nie chce zauważyć, że zupełnie przestała go kochać! Co on uczyni, gdy ona odejdzie? Czy możliwe, żeby on, który z taką zawziętością i uporem walczy o każde ludzkie życie, potrafił zabić?

— Jutro pozwolimy ci wypisać się ze szpitala i wrócić do domu — rzekł łagodnie Iwan po krótkiej pauzie.

— Tak, do domu!... — powtórzyła nerwowo i dreszcz wstrząsnął jej ramionami.

Jak powiedzieć, że nie chce wracać do domu... że nie powinna... nie może z nim mieszkać? Dlaczego sam się nie domyśla, jaka ona jest nieszczęśliwa?

„Nie chcę do domu!" — ma zamiar powiedzieć Olga, ale mówi apatycznie:

— Dobrze. To znaczy, że jutro stąd wyjdę..

19

— Może lepiej, żebym wyjechał dokądś — zapytał Iwan patrząc pochmurnie na żonę.

Olga siedziała skulona, owinięta w ciepłą chustę, jakby ją ktoś pobił. Przygnębienie, błędny wzrok, łzy lśniące pod zmrużonymi gęstymi rzęsami, gotowe w każdej chwili polać się z oczu — wszystko to irytowało, gniewało i... przerażało Iwana.

— Może na jakiś czas wyjechać? — powtórzył markotnie. — Mam wrażenie... że sprzykrzyłem ci się — mówił niepewnie, z jakimś bolesnym uśmiechem. — Może jeśli wyjadę, będziesz mogła lepiej zorientować się w swoim stosunku do mnie — znów uśmiechnął się boleśnie i smutno.

Olga milczała. Opuszczała tylko coraz niżej głowę, wreszcie popłynęły łzy, kapiąc na chustkę, którą przytrzymywała skrzyżowanymi na piersi rękami.

— Płaczesz? Dlaczego płaczesz? Jeśli przestałaś mnie kochać, to powiedz otwarcie — zażądał Iwan, choć sam doznał przy tym tak strasznego uczucia, jak gdyby skoczył w przepaść. — Nikt nie zmusi cię siłą, żebyś była ze mną... Teraz nie sprowadza się już żon przy pomocy policji.... Zresztą sam bym tego nie chciał...

Olga spojrzała spod oka na jego zmartwioną twarz.... i dreszcz strachu przeleciał jej przez plecy.

— Nie — odpowiedziała podnosząc się gwałtownie i odchodząc. — Stałam się poprostu bardzo nerwowa i niedobra, wszystko mnie jakoś irytuje.

Iwan patrzył na nią, ściągając chmurnie brwi.

— Źle się dzieje, że nie pracujesz... — burknął. — Tak, tak, to bardzo źle, że nie pracujesz! Teraz dopiero naprawdę zrozumiałem, jak to niedobrze. Nie masz podstawy... nie masz oparcia! — poruszył dziwnie palcami jakby chciał wyrazić, czym jest człowiek bez podstaw i odwróciwszy się wyszedł z pokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Szczecińskie Zakłady Graficzne — Nr zam. 4606—11.12.50 — X-I-11245